Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci“

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ. ŚRODA, 20 KWIETNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 109

GROŹBA NOWEJ WOJNY

między Japonją a Rosją sowiecką. — Kto spowodował katastrofę na kolei wschodniochińskiej? — Rewizja w konsulacie sow. w Charbinie.

Flota amerykańska na Pacyfiku.

Charbin, 19 kwietnia.
(Telegram własny).

Ajencja Tass donosi: Katastrofa kolejowa, która się wydarzyła 13 b. m. na 16 kilometrze od Charbina, na linji chińsko-wschodniej kolei żelaznej, jest, zdaniem zarządzającego odcinka kolei obywatela sowieckiego, Rudowa, *dziełem białogwardyjskich band. Jak wiadomo, wskutek katastrofy 14-tu żołnierzy zostało zabitych, 45 zaś odniosło rany. Wśród rannych mają być również obywatele sowieccy.*

Prasa sowiecka twierdzi, że zarówno przebieg katastrofy, jak i dochodzenie doraźne przeprowadzone na miejscu, niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wykolejeniu się pociągu, świadczą o tem, *że katastrofa była wywołana przez organizację rosyjskich emigrantów, mających na celu sprowokowanie wojny rosyjsko-japońskiej.*

Japoński dziennik „Asahi“ komunikuje, że sowiecki dyrektor kolei Rudow, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o katastrofie zaproponował wydelegowanie specjalnej komisji śledczej pod przewodnictwem neutralnego rzeczoznawcy kolejowego i przy udziale przedstawicieli władz japońskich dla stwierdzenia przyczym katastrofy.

Tokio, 19 kwietnia.

„Tass“ donosi:

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapytywany przez dziennikarzy oświadczył, że w tokijskich sferach rządowych panuje przekonanie, iż katastrofa kolejowa jest dziełem bądź rosyjskich białogwardzistów, bądź też agentów Czang-Tsu-Ljana.

Tokio, 19 kwietnia.

Niektóre pisma zbliżone do sfer wojskowych domagają się przeprowadzenia rewizji, w sowieckim konsulacie generalnym twierdząc kategorycznie, że tam właśnie ukryte są sprężyny wszelkich możliwych zamachów i prowokacyj.

Przeprowadzenie rewizji podobno zostało już polecone komendantowi chińskiej policji w Charbinie japończykowi Jagi, który ma ją przeprowadzić przy pomocy wyłącznie chińczyków.

Waszyngton, 19 kwietnia.

Ministerstwo marynarki wojennej postanowiło odroczyć termin powrotu floty z manewrów odbywających się wzdłuż wybrzeża kalifornijskiego. Istnieje projekt przedłużenia manewrów na Oceanie Spokojnym aż do zupełnego wyjaśnienia delegacji na Dalekim Wschodzie.

W obecnej chwili na Oceanie Spokojnym znajduje się około 200 okrętów wojennych manewrujących wzdłuż pobrzeża kalifornijskiego oraz dookoła wysp hawajskich.

Paryż, 19 kwietnia.

Dziś zawarty został układ w sprawie wyjazdu do Mandżurji delegacji chińskiej przy komisji ankietowej Ligi Narodów.

Komisja ankietowa Ligi udaje się dziś do Mugdenu drogą lądową, a delegacje chińska i japońska drogą morska przez port Dajrend.

Zamach na komisję Ligi narodów?

„Wstęp do Mandżurji wzbroniony“.

Paryż, 19 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja Indopacifik donosi, że na linji kolejowej Pekin - Tsen - Tsin zaaresztowano pewnego koreańczyka, zamierzającego wysadzić w powietrze tor kolejowy, celem uniemożliwienia przejazdu specjalnego pociągu komisji ankietowej Ligi Narodów.

W czasie przesłuchania koreańczyka dowiedziano się, że wynajęto 300 bandytów celem wzniecenia zaburzeń podczas pobytu komisji ankietowej w Mandżurji.

Prochownia pod Tokio wysadzona w powietrze

40 osób poniosło śmierć na miejscu

Londyn, 19 kwietnia.

Dziś o świcie wyleciała w powietrze pod Tokio wielka prochownia, zaopatrująca w amunicję armję japońską.

W mieście szkody są wielkie. Liczba zabitych podawana jest na 40 osób.

Budynki położone w pobliżu składów amunicyjnych, znikły z powierzchni ziemi. Nad miejscem wybuchu ukazała się chmura żółtego dymu, który na chwilę zaciemnił światło słoneczne. Do miasta są przywożeni ranni żołnierze i osoby cywilne.

Zmobilizowano oddziały Czerwonego Krzyża i prywatne zrzeszenia lekarskie. Według obiegających pogłosek, wybuch jest dziełem agentów obcego mocarstwa. W pobliżu katastrofy aresztowano dwu podejrzanych koreańczyków, którzy dają sprzeczne wyjaśnienia.

Ekscesy studenckie w Warszawie.

Młodzież endecka wywołała wczoraj awantury uliczne.-W kilku sklepach wybito szyby.—Interwencja przechodniów i policji.

Sprawcy awantur będą surowo karani.

Warszawa, 19 kwietnia.

(B) Wyrok sądu okręgowego w Wilnie, skazujący studenta Wulfina na karę 2-ch lat ciężkiego więzienia za współudział w zamordowaniu ś. p. Wacławskiego, wywołał odruch zdziczenia wśród warszawskie endeckiej młodzieży akademickiej.

Grupy studentów endeckich, przybranych w zielone wstążeczki, już wczoraj wieczorem rozpoczęły na ulicach Warszawy napady na przechodniów, odznaczających się wyglądem semickim. Kilka osób poturbowano.

W późnych godzinach wieczornych, studenci endeccy wybili 6 szyb okiennych w kilku sklepach żydowskich przy ul. Nowy Świat i Marszałkowskiej. W Alejach Jerozolimskich oburzeni przechodnie ujęli jednego z młodocianych dzikusów i oddali w ręce policji, już mocno tymczasem poturbowanego.

W czasie chwytania studentów przez publiczność kilku młodych akademików w czapkach studenckich oddało strzały rewolwerowe w górę. Powiadomiona o awanturach studentów komenda policji warszawskiej wysłała na miasto liczne patrole, które nie dopuściły do dalszych ekscesów i aresztowały studenta weterynarji Józefa Wiśniewskiego, zamieszkałego w Domu Akademickim przy ul. Grójeckiej.

Dzisiaj pod wieczór znowu w kilku sklepach żydowskich wybili studenci endeccy szyby. Wybito m. in. szybę wystawową w wielkim sklepie spożywczym Braci Hirszfeld przy ul. Marszałkowskiej.

Na ulicach Warszawy ukazały się ponownie silne patrole policyjne. Zatrzymano kilkunastu studentów, których odprowadzono do urzędu śledczego.

Komisarjat rządu m. st. Warszawy zapowiada jak najenergiczniejsze ściganie rozwydrzonych młodzieńców, uprzedzając, że tym razem nie skończy się na oddaniu studentów w ręce władz akademickich, lecz dojdzie do rozprawy sądowej i — niechybnie — do wymierzenia poważnych kar oraz relegowania z wyższych uczelni.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego

spodziewany jest jutro.

Warszawa, 19 kwietnia.

(B) Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Warszawy spodziewany jest na jutro, t. j. środę. Marszałek Piłsudski przybyć ma pociągiem budapeszteńskim.

Mac Donald chory.

Mimo przeciwu lekarzy jedzie do Genewy.

Londyn, 19 kwietnia.

Wielkie wrażenie wywołał w kołach politycznych ogłoszony biuletyn lekarski, stwierdzający recydywę w chorobie Mac Donalda. Istnieje obawa, że stan zdrowia premjera jest niepomyślny i przedstawia pewne niebezpieczeństwo. Zagrożone prawe oko w kilkanaście tygodni po dokonaniu operacji lewego dowodzi, że stan sklerozy, na której tle powstała choroba premjera, czyni, niestety postępy.

Fakt, że mimo chorobowego stanu i wbrew zaleceniom lekarzy Mac Donald poprostu uparł się, że musi jutro jechać do Paryża i Genewy, komentowany jest w kołach politycznych jako potwierdzenie, że ambicją Mac Donalda jest wystąpienie w Genewie w roli anioła powszechnego pokoju z propozycjami, któreby pogodziły sprzeczne dotychczas wnioski mocarstw.

Warszawa, 19 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sąd konkursowy nagrody muzycznej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 19 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Maurycego Mayzla przyznał tegoroczną nagrodę muzyczną Emilowi Chaberskiemu za całokształt jego działalności muzycznej. Wysokość nagrody wynosi 10.000 złotych.

KREUGER PŁACIŁ ŁAPÓWKI

za pomoc w uzyskiwaniu dzierżawy monopoli zapałczanych.—Kompromitujące zapiski.—Umarł czy uciekł?—Incydent z Morganem.

Sensacyjne pogłoski w Sztokholmie.

Sztokholm, 19 kwietnia.

Podczas rewizji w pałacu Kreugera znaleziono notatnik **zawierający kompromitujące zapiski.**

W notatniku tym **Kreuger notował nazwiska, osób, które pobrały odeń łapówki za ułatwienie mu pertraktacyj z rządami poszczególnych mocarstw o dzierżawy monopolj zapałczanych. Podobno notatnik zawiera 9 nazwisk.**

Obok nazwisk widnieją pisane ręką Kreugera **sumy w dolarach, koronach szwedzkich i frankach szwajcarskich.** Znajdujące się obok daty pozwolą prawdopodobnie ustalić miejsca, w których znajdował się Kreuger podczas wręczania łapówek. Jedna data dotyczy pobytu Kreugera na Rivierze francuskiej, **gdzie pertraktował z dygnitarzami pewnego mocarstwa środkowo-europejskiego.**

Dokładne sprawozdanie ze śledztwa prowadzonego przez zaprzysiężonych audytorów, przyniesie wkrótce nowe rewelacje. Dotychczas ujawniono zaledwie część szczegółów. **Spodziewane są dalsze aresztowania.**

Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych nawiązało korespondencję z rządami kilku mocarstw europejskich. **Wymiana listów dotyczy nadużyć Kreugera.**

Sztokholm, 19 kwietnia.

Społeczeństwo szwedzkie uległo masowej psychozie w związku z bezustannemi rewelacjami o nadużyciach w koncernie Kreugera. **Dziś rano rozeszła się pogłoska, jakoby Ivar Kreuger nie popełnił samobójstwa, lecz uciekł.**

Źródła tych pogłosek należy doszukiwać się w wystąpieniu szwedzkiej policji kryminalnej, która zwróciła się do władz francuskich z prośbą o przysłanie dokumentów, dotyczących śmierci Kreugera, a mianowicie aktu zejścia, sporządzonego przez lekarza oraz komunikatu w prezydjum policji w Paryżu.

Niemniej komentarzy wywołała opublikowana przez tutejsze pisma wiadomość, **jakoby miljarder Morgan zamierzał aresztować Kreugera, podczas jego pobytu w Nowym Jorku.** Morgan znał stan finansowy koncernu i wiedział o nadużyciach.

W swoim czasie Morgan zażądał od Kreugera odszkodowania w wysokości 10 miljonów dolarów, ponieważ Kreuger, wbrew umowie nie mógł wymienić 600 tysięcy akcyj Eriksona na 400 tysięcy akcyj międzynarodowego towarzystwa telefonów. Kreugerowi udało się jednak załagodzić nieporozumienie z Morganem.

Zastrzelił żonę, dziecko i gospodarza.

Krwawa tragedja na tle mieszkaniowem w Krotoszynie.

Krotoszyn, 19 kwietnia.

O godz. 21.30 Krotoszyn zaalarmowany został krwawą tragedją na tle mieszkaniowem. **Niejaki Stanisław Krawczyk wpadł do mieszkania właściciela domu, znanego przemysłowca Władysława Staniszewskiego i strzelił doń z rewolweru raniąc go ciężko.**

Po dokonaniu tego czynu Krawczyk **powrócił do domu i zastrzelił swą żonę Ernę oraz czteroletnią córeczkę Hildę, poczem skierował broń we własną skroń, ciężko się raniąc.**

Stan zarówno Krawczyka jak i jego ofiary Staniszewskiego jest beznadziejny.

Powódź w Jugosławji.

Białogród, 19 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Powódź w dorzeczu Sawy przybiera katastrofalne rozmiary, aczkolwiek tamy i nasypy opierają się dotychczas naporowi wody. W Białogrodzie dzielnica nadrzeczna została ewakuowana. Miasteczko Obrenovac jest całkowicie wyludnione. Po ulicach miasteczka pływają łodzie.

W pobliżu miejscowości Chabatz woda pokrywa 8.000 ha ziemi ornej. Ewakuowano tam 1400 domów. W rejonie Broko poziom wody wynosi 8 mtr. ponad normalny stan.

Akcja ratunkowa prowadzona jest przy pomocy wojska które dysponuje wielką ilością łodzi. Sytuację komplikują panujące obecnie chłody. W niektórych miejscowościach warstwa śniegu dochodzi do kilkunastu cm. grubości.

Betty Amann żyje!

Pogłoski o śmierci... reklamą.

Londyn, 19 kwietnia.

Wiadomość o śmierci znanej artystki filmowej Betty Amann, którą przed paru dniami podały pisma niemieckie, jest nieprawdziwa. Artystka cieszy się jaknajlepszem zdrowiem.

„Marsz w próżnię“.

(Krz) Nowy dwutygodnik **Z (zet)** poruszył zagadnienie donioslej wagi i na czasie i bezsprzecznie niemniej ważkie od trapiącego nas, zdawałoby się beznadziejnie, kryzysu gospodarczego. Zagadnieniem tem jest także kryzys, ale **kryzys ideowy współczesnej młodzieży** i to związanej z panującym systemem politycznym co Z podkreśla grubą linią.

Pokolenie współczesne — tak pozornie się wydaje — jest mniej szczęśliwe od ubiegłego. To ostatnie walczyło ofiarnie, w trudzie wielkim, uparcie i bezustannie o Polskę niepodległą. Był to cel wielki, bezsprzecznie romantyczny, ale tęcza niepodległości miała granit za podstawę. Tym granitem był przedewszystkiem i nadewszystko **człowiek o nazwisku Piłsudski.** Realizując cel romantyczny posługiwał się Piłsudski środkami realnemi i ubiegłe pokolenie młodzieży, stanowiące dziś już społeczeństwo t. zw. „starsze“ tkwi w narodzie jako zwycięskie, jako jedno z tych szczęśliwych pokoleń, które stwierdza o sobie śmiało, że **doczekało się realizacji swych pragnień i dążeń ideowych.** Niepodległość została zdobyta. Ubiegłe pokolenie, które jest jakby się zdawało ostatnim „romantycznem“ pokoleniem, ustala nowy porządek prawno - polityczny, troszczy się o odporność i wytrzymałość naszego organizmu gospodarczego. Ludzie ci wydają się **znakomitymi konserwatystami w swej ideologii** czy też dawnej swej ideologii. Strzegą i bronią niepodległości, którą zdobywali i zdobyli.

Nowe pokolenie włodziczy dąży w jutro. Siłą rzeczy obchodzi ją nie to, co było zrobione; nie interesuje się też tem zbytnio, co się w pracy codziennej robi. Ożywia ją **tęsknota pracy dla jutra, pragnie nowego celu, a z nim i nowego planu działania.** Formy bytowania dotychczasowego kruszą się. Znać wpływy i to nieraz groźne, pierwiastków destrukcyjnych, rozsadzających życie współczesne, skoro bezład istnieje nie malejąc — bezład potrójny: **polityczny, gospodarczy i umysłowy** nie noszący znamion narodowych, krajowych lecz ogólnoludzki.

Ubiegłe pokolenie zwycięskie jest lojalne. Mężni, znani odwagi i twardych charakterów ludzie obecnie dorośli, nieraz siwizną przyprószeni są lojalni wobec jutra a w swej lojalności, posuwają się oni tak daleko, że widząc grozę i patos dokonywujących się przemian, akcentują mocno konieczność nowych rozstrzygnięć we wszystkich dziedzinach życia społecznego i szukają jakiegoś panaceum, jakiejś nowej, ratowniczej koncepcji historycznej“. I znowu: **to poszukiwanie nie jest z naszego li tylko podwórza — jest światowe.** „Marsz w próżnię“ — oto symbol obecnego stanu rzeczy, oto pustka ideowa wobec której czy też przy której stanął „młody las“, pokolenie najmłodsze, „niepodległe“.

Idziemy w próżnię! Czyż może być bardziej pesymistyczne stwierdzenie młodych? Ale czy ten pesymizm jest uzasadniony. Zdawałoby się, że tak, bo oto diagnoza: **„Powierzchowna obserwacja nastrojów psychicznych społeczeństwa polskiego, jałowości i tchórzliwego bezwładu naszej elity intelektualnej, zaściankowości i bezideowości literatury, mroków umysłowych, zalegających Parnas poskamandrowy, pogłębić może jeszcze ten stan depresji, doprowadzić młodych do przeświadczenia, że po odzyskaniu niepodległości politycznej nie da się już w Polsce więcej nic zrobić..“**

Z tem jednak Zet-owcy twierdzą, że to legenda... Podjęli wysiłek wykazania, że „Marsz w próżnię“ to legenda, poczynają zdradzać swe oblicze ideowe Psychiką swą tkwią — jest to aż nadto widoczne — **w romantyźmie polskim,** najgłębiej i najszerzej pojętym. W nim szukają energji twórczej, z niego wypływa ich program ideowy albo może lepiej i krótko: ideologja... Czujni na wszystko co w zakresie intelektualnym i duchowym znamionować może u nas przemianę a w czem tkwić mogą pierwiastki konstrukcyjne podajemy wiadomość o grupie, która nie chce **maszerować w próżnię.** Do tej grupy oblecujemy powrócić bodaj jutro...

Umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego?

Delegacja francuska złożyła opracowany projekt, który ma na celu uniemożliwienie przekształcenia aparatów cywilnych dla celów wojskowych.

Genewa, 19 kwietnia.

Francuska delegacja na konferencję rozbrojeniową złożyła dzisiaj memorandum, zawierające szczegóły przedstawionego w swoim czasie przez premjera Tardieu ogólnego wniosku o umiędzynarodowienie cywilnej żeglugi powietrznej.

Linją wytyczną memorandum francuskiego jest **uniemożliwienie przekształcenia cywilnych aparatów lotniczych na aparaty przydatne dla celów wojskowych.** Przeprowadzenie takiej reformy wymaga przedewszystkiem powierzenia spraw ogólnych, dotyczących internacjonalizacji, jednemu lub kilku organom międzynarodowym, pod których dozorem pozostawałaby eksploatacja linij lotniczych.

Główna część francuskiego memorandum poświęcona jest organizacji, strukturze, oraz finansowaniu owych międzynarodowych towarzystw żeglugi cywilnej powietrznej. Administracja tych towarzystw spoczywałaby w rękach walnych zgromadzeń, rad nadzorczych oraz komitetów dyrekcyjnych. Ustrój przyszłych towarzystw międzynarodowych wzorowany jest na ustroju zwykłych spółek akcyjnych.

Najciekawszą częścią memorandum francuskiego jest oczywiście **plan finansowania umiędzynarodowionego lotnictwa cywilnego. Kapitał początkowy dla uruchomienia linji lotniczych powstałby drogą subskrypcji państw, należących do międzynarodowej unji lotniczej.** Chodziłoby tu nietylko o gotówkę, ale i o materjał techniczny, jakim te państwa dysponują. Poprostu więc **wszystkie państwa miałyby międzynarodowym towarzystwom lotniczym oddać posiadane przez siebie obecnie cywilne aparaty lotnicze.**

Jako dochody normalne wchodziłyby w grę stałe subwencje roczne, wpłacane przez poszczególne państwa na podstawie specjalnego rozdzielnika. Zamówienia materjału lotniczego byłyby rozdzielane proporcjonalnie pomiędzy państwa, należące do unji. Memorandum francuskie przewiduje dalej kontrolę Ligi Narodów nad umiędzynarodowioną żeglugą cywilną.

Bojówki Hitlera w Gdańsku

Nowe transporty broni i amunicji miały przybyć do Królewca i Szczecina

Gdańsk, 19 kwietnia.

W niedzielę, odbył się szereg zebrań i zbiórek informacyjnych, na których omawiano sytuację grup w Gdańsku. — Odczytano pismo kwatery głównej Hitlera, w którem pomieszczona jest instrukcja o możliwem niepokazywaniu się w mundurach, ostrożnem zwoływaniu ćwiczeń i t. d., aż do czasu, gdy wyjaśni się sytuacja ogólna, a specjalnie, gdy znanym będzie los organizacji na terenie w. m. Gdańska.

Kapitan von Printz, o którego przyjeździe donosiliśmy, pozostał nadal w Gdańsku i miał otrzymać w poniedziałek tymczasowy dowód z Prezydjum Policji w Gdańsku, oczywiście nie na swoje nazwisko. Również pozostał w Gdańsku porucznik Regańsky, który odbywa szereg konferencyj z dowódcami poszczególnych oddziałów na terenie w. m. Gdańska i omawia sprawy organizacyjne na wypadek dalszych represji oficjalnych do grup Hitlera.

Jak zdołaliśmy się poinformować, dowództwo oddziałów Hitlera w Gdańsku wydało dwa poufne okólniki, zawierające instrukcje zachowania się w obecnych warunkach aż do instrukcji alarmowej włącznie.

W poniedziałek i wtorek spodziewane były dalsze transporty broni z Królewca i Szczecina, rewelacje jednak prasy polskiej (szczególnie „Expressu Ilustrowanego“), usposobiły władze portu nieprzychylnie dla tych ładunków i jeden z kutrów motorowych został radjotelegraficznie odwołany z drogi.

Hitler skłamał...

Wyjaśnienie 3-ch korespondentów zagranicznych

Berlin, 19 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Trzej zagraniczni dziennikarze Knickerbocker, Edgar Maurer i Delmer, którym Hitler udzielił wywiadu w sprawie zamknięcia oddziałów szturmowych ogłosili dziś w prasie komunikat następujący:

„Podpisani dziennikarze udali się dn. 14-go b. m. do hotelu „Kaiserhoff“ i za pośrednictwem szefa prasowego Plaufstaengla przedłożyli Hitlerowi 5 pytań. Hitler wyraził gotowość odpowiedzenia na postawione pytania.

Na pytanie, czy sądzi, że rząd Niemiec uległ w sprawie zamknięcia oddziałów szturmowych presji obcej, Hitler odpowiedział:

— Tak. „Na podstawie moich wiadomości tak było. Już przed rokiem rząd francuski zwrócił się do kanclerza Brueninga z prośbą o rozwiązanie wspomnianych oddziałów. Kanclerz Bruening przyrzekł to uczynić, lecz dopiero teraz mógł spełnić przyrzeczenie“.

Na pytanie Delmera, czy ma na to dowody, Hitler odpowiedział:

— „Nie. Na to dowodów żadnych nie posiadam“.

Prasa republikańska stwierdza, że świadectwo trzech wymienionych, znanych w Berlinie korespondentów zagranicznych, zadaje kłam oświadczeniom Hitlera w tej sprawie.

Poseł Dobroch aresztowany

na mocy wyroku sądowego.

Warszawa, 19 kwietnia.

(B) Wczoraj aresztowano posła na sejm, Władysława Dobrocha, członka stronnictwa ludowego. Poseł Dobroch skazany był w swoim czasie za niedozwoloną agitację wyborczą i podburzanie ludności na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Wyrok ten, po przejściu wszystkich instancyj zamieniony został ostatecznie na karę jednego roku więzienia, bez pozbawienia praw, i z zaliczeniem 5 miesięcy aresztu śledczego.

Obecnie posła Dobrocha aresztowano i przewieziono do jednego z więzień prowincjonalnych dla odsiedzenia **pozostających jeszcze 7 miesiecy kary.**

Handlarze narkotyków w Berlinie

Uprawiali oni przemyt do Ameryki

Berlin, 19 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Po długich dochodzeniach policja berlińska wpadła na trop międzynarodowej bandy handlarzy narkotyków, którzy przemycali swój towar do Ameryki. Z początkiem b. m. w porcie nowojorskim skonfiskowano na pokładzie parowca „Ile de France“ większy transport narkotyków, wartości około półtora miljona marek, zadeklarowany jako zabawki dziecinne.

Dochodzenia, przeprowadzone przez policję nowojorską, ustaliły, że towar pochodzi z Berlina. Idąc za wskazówkami władz nowojorskich, policja niemiecka aresztowała ostatnio w Berlinie handlarza narkotyków del Gracio.

W wyniku dochodzeń wykryto w śródmieściu, w pobliżu dworca Anhalskiego kilka magazynów, w których znajdowały się większe zapasy narkotyków, przygotowane do wysyłki zagranicę.

Wiosenne manewry

floty niemieckiej.

Berlin, 19 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Niemiecka marynarka wojenna odbywa obecnie na Bałtyku wiosenne manewry. Podczas ćwiczeń w pobliżu wyspy Rugii przeprowadzono szereg ataków torpedowców na krążowniki oraz ćwiczenia nocne i wywiadowcze.

W poniedziałek rozpoczęły się wielkie ćwiczenia eskadry pod dowództwem wiceadmirała Glandischa. W ćwiczeniach tych wzięły również udział krążowniki „Królewiec“ i „Emden“.

Manewry potrwają do 22 b. m., poczem okręty powrócą do macierzystych portów.

SPORT

Bocheński znów w Zgierzu.

W niedzielę o godz. 16-ej odbędą się pod protektoratem kuratora Gadomskiego wielkie zawody pływackie szkół średnich o puhar przechodni, w basenie zgierskim, w których wezmą udział również czołowi pływacy warszawskiego AZS-u z mistrzem Bocheńskim na czele.

Dwa występy

szermierzy polskich w Budapeszcie

Polska szablowa drużyna szermiercza która przed kilku dniami wyjechała na dwutygodniowy trening do Budapesztu, weźmie udział w mistrzostwach Węgier 24 b. m., a następnie rozegrany zostanie mecz Legja (Warszawa) — Kasyno Oficerskie (Budapeszt).

Program zawodów

strzeleckich na r. 1932.

Zarząd Polskiego Związku Broni Wojskowej i Dowolnej ustalił terminarz zawodów strzeleckich jak następuje: 15.IV—30.V mistrzostwa powiatowe, 15 i 16.V korespondencyjne zawody strzeleckie związku, 1—30.VI mistrzostwa Warszawy, 7.VI, 15.VII mistrzostwa okręgowe, w lipcu mecz Polska — Estonja, 1—7.X we Lwowie mistrzostwa Polski, 5—30.IX II korespondencyjne zawody strzeleckie związku, od 15.IX — 15.X zawody jesienne klubów.

Siatkarze i koszykarze

Ł. K. S-u w Rydzenie.

Na 3 maja b. r. wyjeżdża mistrz Polski w siatkówce ŁKS. do Rydzyny w województwie poznańskiem w celu rozegrania zawodów propagandowych z tamtejszem Gimnazjum im. Sułkowskich, które prezentuje w grach sportowych wysoki poziom. Prócz meczu w siatkówkę zostanie rozegrany również mecz w koszykówkę męską.

Dalsze mecze

o mistrzostwo klasy B.

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy „B": Tur — IKP, Makkabi — SSKM, Sokół (Zgierz) — Zjednoczone, Kolejowy KS — Sokół (Pabjanice), Sokół (Zd. Wola) — Geyer i Kruszeender — Burza.

Rozpoczęcie obozu treningowego.

W dniu dzisiejszym, t. j. w środę, zostaje rozpoczęty w Warszawie pod kierownictwem trenera Kleinschrotha obóz treningowy dla tenisistów, z pośród których zostanie wybrana reprezentacja na mecze o puhar Davisa.

Trener Kleinschrot i gracze zamiejscowi zamieszkają w pensjonacie położonym w pobliżu placów Legji.

Pracami obozu kierować będzie kapitan związkowy PZT inż. Meyerhoff, a stronę administracyjną przejmie p. Koźmian.

Finał o „Englisch Cup"

Tegoroczny piłkarski mecz finałowy o puhar Anglji będzie rozegrany w sobotę 23 b. m. na stadjonie Wembley między Evertonem i Newcastle. Wszystkie bilety zostały już rozsprzedane.

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI w ŁÓDZK. ŻYD. TOW. OCHRONY KOBIET.

W jesieni roku ubiegłego włącznie z ogólną akcją dożywiania dzieci zarząd żydowskiego towarzystwa Ochrony Kobiet zdecydował wydawać obiady dla dzieci szkół powszechnych. Z powodu braku odpowiednich funduszów w kasie towarzystwa, zarząd opodatkował siebie, jak również grono pań chętnie wpłacających na ten cel stałe tygodniowe składki, dzięki czemu w ciągu całej zimy przeszło 50 dziewcząt ze szkół powszechnych codziennie otrzymywało obfite, pożywne obiady w lokalu towarzystwa, Zielona 11.

Jakkolwiek obliczona na miesiące zimowe akcja trwa nadal, ponadto zarząd postanowił na nadchodzące święta Wielkanocne dzieci te zaopatrzyć w odzież, brak której niestety bardzo odczuwają.

Z Gdańska czy z Niemiec.

Urząd celny zakwestjonował większą partję towaru.

(gr) Urząd celny zakwestjonował w dniu wczorajszym partję towaru nabytą w Gdańsku przez firmę łódzką.

Towar został opieczętowany i zatrzymany aż do wyjaśnienia na tej podstawie, że cała partja ma być pochodzenia niemieckiego.

Jest to jeden z b. licznych wypadków tego rodzaju, który, jako typowy, zasługuje na specjalnie dokładne omówienie. Mamy nadzieję, iż dzięki temu przyczynimy się być może do wyjaśnienia sprawy dotychczas nieuregulowanej i przysparzającej wiele kłopotów polskim domom, zakupującym niektóre towary na terenie w. m. Gdańska.

Partja, o której mowa, została nabyta przed kilku dniami przez firmę Wolf Pakuła w Łodzi, handel dodatkami tapicerskiemi, ul. Południowa 2. Cała partja zawierała jedynie 300 kilo drutu do sprężyn, wartości około 600 złotych.

Dostawcą towaru była gdańska firma przemysłowa J. Uhlmann. Firma łódzka, nabywając drut, nie miała podstaw do przypuszczenia, iż towar jest innego pochodzenia, niż gdańskiego. Gdańsk — jak wiadomo — należy do strefy cłowej polskiej i stąd obroty między Gdańskiem a Polską są w zasadzie zupełnie wolne od wszelkich rewizyj celnych. Jedynie czem różni się pod względem ochrony celnej Gdańsk od terenu Rzeczypospolitej, to kontyngenty wwozowe na towary pochodzenia niemieckiego, z których to kontyngentów korzysta Gdańsk w zakresie tylko swej konsumcji.

Dowiadujemy się, iż nasze władze fiskalne, nie bacząc na b. liczne wypadki, w których kwestjonują pochodzenie towarów z Gdańska i dopatrują się w nich towarów kontyngentowych z Niemiec, szczególnie zwracają uwagę właśnie na fabrykaty wspomnianej firmy Uhlmann, która nawet w swoim czasie w wypadku analogicznym w Bydgoszczy przedstawiła zaświadczenia władz gdańskich, iż produkuje towar na miejscu, importując najwyżej półfabrykaty.

Na tle sprowadzania towarów z Gdańska przedewszystkiem nabywcy nigdy nie są zabezpieczeni od niespodzianek. Wielokrotnie pretensje ajencji celnej są nieuzasadnione.

Należałoby te sprawy wyjaśnić. (g)

Kącik dla pań.

Kropki, groszki...

Wiosna przyniosła nam modę tak prześliczną, że w dzisiejszych czasach kryzysu będziemy miały ciężką próbę, chcąc zwycięsko oprzeć się jej urokowi. Co model, to ładniejszy. A przytem odmładzający, korzystny, wesoły i powabny.

A zatem — komplety wiosenne składają się z sukienki z lekkiej prążkowanej wełny, łączonej z jedwabiem, w ten sposób, że jedwab tworzy rodzaj bluzeczki. Mówię rodzaj, bo tego jedwabiu jest zazwyczaj bardzo mało: wełna zachodzi z przodu trójkątem, sięgającym wycięcia szyji, przypięta tam metalowym błyszczącym guzikiem, albo kwadratami z boku, dochodzącemi aż pod pachy, lub też tworzy rodzaj szelek, na których rzekomo ma się trzymać spódniczka. A rękawki znów są krótkie, przeważnie bufki, ściągnięte na gumce, tak bardzo modne tego roku. Innych rękawów (jeśli chodzi o krótkie) prawie się nie widzi w modelach tegorocznych. Co się tyczy długich, to tam obowiązuje jaknajdalej posunięta fantazja: mogą być wszelkie ozdoby i upiększenia, by rękaw nie był prosty. Ale w kompletach wiosennych przeważają krótkie bufki. I słusznie — taki kostjum ma nam służyć nietylko na wiosnę, ale i w lecie, kiedy dnie bywają gorące, a wtedy zdjąwszy żakiecik, jesteśmy prawie w letniej sukni. Żakiecik jest krótki, luźny, albo dopasowany do figury, zależnie od tego, czy ma być zapinany, czy też noszony rozpięty. Jest leciutki bez podszewki, jedyną jego ozdobą są metalowe guziki. Z przodu ukazuje kolorowy jedwab bluzeczki. Może być noszony z paskiem lub bez, i jedno i drugie jest modne. Komplet z żakiecikiem zastępuje w zupełności wizytową sukienkę.

A teraz co do jedwabiu na sukienkę. Otóż panuje tu niepodzielnie jeden deseń: groszki i kropki. Nie widzi się wprost innych. Zdawałoby się, że to monotonne, a jednak jest w tem duża rozmaitość ze względu na niezliczone kombinacje kolorów. Banana z granatowym, niebieski z białym, wszystkie odcienie czerwone cieniowane, różowe i frise z białym i czarnym, zielone z białym i cieniowane od bladych do najciemniejszych... I połączenia z różnemi kolorami wełen, nieraz bardzo śmiałe. Najmodniejsze są wszelkie odcienie granatowe, od szafiru począwszy. Ale bez groszków ani rusz — nawet tam, gdzie jedwab jest gładki, muszą być wyszyte groszki na rękawach, plecach, czasem w trójkąt, imitując apaszkę deseniową — na kieszonkach. Jest to deseń równie odmładzający i naiwny, jak spódniczki z szelkami, modne obecnie, które wyglądają, jakby były przeznaczone dla olbrzymiego rozmiaru pięcioletnich dzieci. Ale przecie największą zaletą mody jest właśnie zdolność odmładzania. I dlatego cieszmy się, że obecna moda jest pod tym względem tak łaskawa, i, zresztą, naprawdę ładna.

Anita.

PRZYSZŁOŚĆ KAPITALIZMU.

Odczyt prof. d-ra Adama Heydla, urządzony staraniem Stowarzyszenia Techników i Towarzystwa Ekonomistów w Łodzi, wygłoszony w dniu 16 b. m. wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli życia gospodarczego, finansiery i inteligencji — poruszył zagadnienia, których wyczerpanie rzecz prosta, mogło nastąpić jedynie w ogólnych zarysach.

Prelegent wysunął tezę, że kapitalizm stanowi tę zasadniczą formę życia społecznego, w której istota — zagwarantowane prawo własności — ułatwia najbardziej celowo zespolenie dwuch podstawowych czynników bogactwa — to jest — pracy i oszczędzania.

Odczyt powyższy był wykładem zasad liberalizmu gospodarczego, którego prelegent jest jednym z najwybitniejszych znawców w Polsce.

Zbyt ogólnikowe jednak ujęcie referatu, przedstawionego nader popularnie — jest wynikiem prawdopodobnie nieznajomości przez prof. Heydla środowiska łódzkiego.

Po odczycie — prelegent podejmowany był w niewielkiem gronie przez prezesa Towarzystwa Ekonomistów — Mieczysława Hertza.

„UZDROWISKO".

Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na II-gi sezon dla kolonij do „Uzdrowiska" odbędzie się w poniedziałek, dnia 25-go kwietnia 1932 roku o godz. 3-ej po poł.

Kandydatki winny się zgłosić w kancelarji przy ul. Cegielnianej Nr. 21, z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

Delegacja włókniarzy jedzie do Warszawy.

Robotnicy domagać się będą ustawowego określenia minimum płacy.

Memorjał do ministerstwa pracy.

(i) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady okręgowej związku związków zawodowych (Z. Z. Z.), na którem omawiano plan akcj w przemyśle włókienniczym, w związku z wygasającą w dniu 2 maja b. r. umową zbiorową. Podczas dyskusji zebrani stwierdzili, iż wypowiedzenie umowy nie należy traktować jako fakt ujemny, albowiem umowa ta, w chwili gdy obowiązywała, i tak

nie miała żadnego praktycznego znaczenia.

Tylko nieliczne fabryki stosowały się do postanowień umowy zbiorowej, natomiast olbrzymia większość — według opinji rady okręgowej —

nie stosowała zarówno cennika płac jak i warunków pracy określonych w umowie.

Gdyby przemysłowcy umowy nie wypowiedzieli, to zdaniem rady okręgowej Z. Z. Z. w najbliższej przyszłości musiałoby nastąpić jej wypowiedzenie ze strony robotników. Obecnie wszystkie usiłowania związków zawodowych powinny pójść w kierunku całkowitej zmiany dotychczas panujących stosunków. W pierwszym rzędzie trzeba spowodować

interwencję rządu,

aby drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wydano ustawę o umowach zbiorowych, przyczem w umowie tej określono

minimum zarobków robotników wszystkich gałęzi przemysłu,

a przedewszystkiem przemysłu włókienniczego. Z chwilą, gdy ustawa taka będzie obowiązywała, skończą się wreszcie wieczne zatargi pomiędzy przemysłowcami a robotnikami, uniknie się wszelkich akcji w obronie umowy zbiorowej i w obronie poszanowania przepisów umowy zbiorowej.

W wyniku długotrwałej dyskusji rada okręgowa postanowiła, iż w dniu 21 b. m. uda się do Warszawy, do ministerstwa pracy, delegacja w osobach pp. Krzykalskiego, Kubasiewicza i Obwierzałka, która wraz z posłami z grupy robotniczej klubu B. B. będzie interwenjowała w sprawie obecnej sytuacji, jaka się wytworzyła w Łodzi. Delegacja przedłoży w ministerstwie memorjał, domagający się

wydania ustawy o umowach zbiorowych.

Jako motywy tego żądania, memorjał przytoczy co następuje:

Obecny kryzys spowodował, iż we wszystkich niemal fabrykach

robotnicy nie wyrabiają pełnych stawek.

Tylko w kilku największych zakładach przemysłowych na niektórych oddziałach praca odbywa się przez 5 i 6 dni w tygodniu. Lwia część włókniarzy zatrudniona jest zaledwie przez 2, 3 i 4 dni w tygodniu. W tych warunkach, nawet w wypadku, gdyby płace obecne były utrzymane, nie są robotnicy w stanie zarobić tyle, by pokryć najskromniejsze wymagania swych rodzin. A tymczasem przemysł już zapowiedział, w motywach do swego wymówienia, że

płace zostaną w pierwszym rzędzie obniżone.

Stan bezumowny trwać nie może, gdyż w tym wypadku zmiana warunków pracy może następować nawet każdego tygodnia, a nie będzie takiej instancji prawnej, która mogłaby skutecznie rozstrzygać wynikłe na tem tle spory. Istnieje obawa, że żaden z robotników nie będzie mógł korzystać z urlopów, gdyż będą oni zwalniani czasokresowo i ponownie przyjmowani, tracąc w ten sposób ciągłość pracy, wymaganą do otrzymania urlopu.

W tych warunkach Z. Z. Z. prosi ministerstwo pracy o zainteresowanie się rynkiem pracy w Łodzi, który może być usanowany tylko w wypadku ustawowego załatwienia umów zbiorowych, w przeciwnym bowiem razie zawsze na tem tle wybuchać będą zatargi, które mogą być wykorzystywane przez niepowołane elementy.

★

W dniu wczorajszym rada okręgowa Z. Z. Z. wystosowała do zarządów wszystkich związków włókniarzy pismo, w którem wysuwa propozycję zwołania wspólnego posiedzenia wszystkich zarządów i wyeliminowania w tak poważnej dla włókniarzy chwili, wszelkich sporów politycznych.

KRONIKA

KWIECIEŃ 20 ŚRODA	Dziś Sulpicjusza Jutro Anzelma
Wschód słońca	4.30
Zachód słońca	18.40
Wschód księżyca	19.00
Zachód księżyca	4.25
Długość dnia	14.01
Przybyło dnia	5.57

Widmo szubienicy.

Sąd doraźny naa Mędreckim.

(as) W dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym stanął Władysław Mędrecki, oskarżony o dokonanie w zmowie z nieżyjącym już Karolem Kurcwaldem zbrojnego napadu na kasę kolejową na dworcu Kaliskim.

Wszelkie szczegóły dotyczące tej sprawy podaliśmy już obszernie, jutro zaś podamy dokładny przebieg procesu.

Już obecnie dowiadujemy się, że obrona (adw. Rumszewicz i jego apl. adw. Szerman) będzie się starać o uznanie Mędreckiego za niezupełnie poczytalnego. Obrońcy opierają się przy tym wniosku na fakcie, iż oskarżony jest syfilitykiem w dalszem stadjum. W związku z tem nie jest wykluczone, iż sąd zarządzi zbadanie Mędreckiego przez lekarzy specjalistów. Gdyby do tej ewentualności doszło, to sprawa najpewniej nie zostałaby rozpatrzona w ciągu jednego dnia, a co za tem idzie, przeszłaby do trybu zwykłego. (g)

Komitety domowe w Łodzi

dla obniżenia komornego i niesienia pomocy eksmitowanym.

Wśród mieszkańców miasta Łodzi powstała inicjatywa stworzenia na wzór istniejących już w Warszawie komitetów domowych, których celem byłoby występowanie wraz ze stowarzyszeniami lokatorów o zniżkę komornego w domach oraz przeciwstawianie się wszelkiego rodzaju eksmisjom.

Zaznaczyć jeszcze należy, że inicjatorzy występują również z wnioskiem, ażeby w razie otrzymania przez któregokolwiek z obywateli eksmisji, wystarać się dla niego o inne miejsce zamieszkania.

Akcja ta jest zakrojona na wielką skalę, i zdaniem sfer zainteresowanych, winna się ona cieszyć powodzeniem, tembardziej, iż przyświecają jej również cele humanitarne.

Juljusz Osterwa

objął teatr miejski w Krakowie.

Prezydent miasta Krakowa, Belina Prażmowski, po porozumieniu się z komisją teatralną powierzył dyrekcję Teatru m. im. J. Słowackiego na sezon 1932/33 p. Juljuszowi Osterwie, zaś kierownictwo administracyjne p. Eugenjuszowi Bujańskiemu.

Po przeprowadzeniu odnośnych pertraktacyj p. prezydent miasta uzgodnił stanowisko gminy m. Krakowa z zarządzeniem gł. Zw. artystów scen polskich (Z. A. S. P.) w ramach budżetu.

Wyjaśnienie.

W dniu wczorajszym podaliśmy przypomnienie o przepisach meldunkowych dla osób wyjeżdżających z Łodzi. Do notatki tej zakradł się poważny błąd, który z obowiązku wyjaśniamy, by nie narażać nikogo na zbyteczną stratę czasu i zbyteczne zabiegi.

Mianowicie, przepis wymeldowania się przy wyjeździe czasowym, nie dotyczy mieszkańców Łodzi, stale tu zamieszkałych. Stali mieszkańcy, wyjeżdżając czasowo, na dzień, tydzień miesiąc, nawet dwa miesiące, nie są obowiązani meldować swego wyjazdu w biurach meldunkowych.

Obowiązek ten ciąży tylko na niestałych mieszkańcach m. Łodzi, którzy każdorazowo, przy opuszczaniu Łodzi, muszą wypełnić kartę wymeldunkową i przesłać ją do jednego z biur.

Mieszkańcy Bałut proszą o interwencję.

„Nie możemy otwierać okien". — Zamiast alei, ogólno-miejski śmietnik.

Co się dzieje na ul. Stolarskiej i Lutomierskiej.

(i) W dniu wczorajszym do redakcji naszej zgłosiła się delegacja właścicieli nieruchomości z dzielnicy bałuckiej oraz delegacja kilku tysięcy lokatorów z tej dzielnicy, prosząc o poruszenie niezwykle żywotnej dla nich sprawy, jaką jest

stan antysanitarny tej części miasta.

Według ich relacji, ulica Drewnowska od gmachu szkolnego do ul. Stolarskiej zasypana jest całkowicie śmieciami, nigdy nie uprzątanemi, które podczas deszczów i roztopów wydzielają niemożliwy odór, zatruwający całkowicie powietrze i tworzą błota nie do przebycia. Utrudnia to dzieciom uczęszczanie do szkoły, nie mówiąc już o dorosłych mieszkańcach tej dzielnicy. Dodać jeszcze należy, że ulica jest zupełnie nieoświetlona, przez co zwiększa się jeszcze niebezpieczeństwo przy przechodzeniu przez nią wieczorem lub w nocy.

W roku 1926 magistrat zwrócił się do właścicieli domów z apelem o oddanie ulicy Stolarskiej na budowę alei. Po uzyskaniu zgody, magistrat przeprowadził tam prace niwelacyjne i na tem zakończył swe poczynania. Ulica jest więc od 8 lat własnością miasta, nikt jednak o nią nie dba i nikt nie zwraca uwagi na to, że

niwelacja, przeprowadzona wysokim kosztem, dawno już jest zniszczona,

znów potworzyły się góry i doły, a co najsmutniejsze, przyszła ta aleja stała się ogólnym śmietnikiem miejskim, tam bowiem **wywożone są śmieci ze wszystkich krańców miasta.**

Wywozi się tam również nieczystości kloaczne, leżą tam martwe konie, psy i t. p. padlina, zatruwając wokoło powietrze.

W takim samym stanie znajduje się ulica Lutomierska od ul. Wróbla do ulicy Stolarskiej. Znajdujący się tam kanał, odprowadzający nieczystości do rzeki Łódki,

jest zupełnie otwarty i cuchnie przeraźliwie,

zmuszając okolicznych mieszkańców do nie otwierania okien i uniemożliwiając wywietrzenie mieszkań. Wszystkie pozostałe bocznice również są bardzo zaniedbane i po większej części nieoświetlone.

Zaznaczyć należy, że dzielnica, o której mowa, ma obecnie około 5000 mieszkańców. Jest rzeczą zrozumiałą, że wskutek ograniczonych funduszów, magistrat nie może doprowadzić tej dzielnicy do porządku w ciągu jednego sezonu. Ale gdyby się rok rocznie coś zrobiło, to po pewnym czasie efekt byłby doskonały. Tymczasem, jak stwierdziła delegacja, od 1926 roku nie poczyniono tam żadnych inwestycyj i nie wykonano żadnych prac. I dlatego mieszkańcy tej dzielnicy apelują do magistratu, by zechciał zainteresować się tą połacią miasta.

Złodziej chciał zmienić fach...

Sąd skazał Lipmana na 5 lat więzienia.

Jan Lipman był zawodowym złodziejem. Jak każdy człowiek, który chce dojść do czegoś w życiu, nie próbował nawet przejścia do innego zawodu: **kradł, żył i czasami siedział w więzieniu.** Te „czasami" streszcza się do 5 razy — ilość, świadcząca o intensywnej działalności Lipmana.

Był wielki malarz francuski — Ingeres. Nie starczyło mu sławy jako artyście o nazwisku głośnem na świat cały: chciał koniecznie zostać skrzypkiem. A grał o wiele gorzej niż malował I dlatego teraz, gdy człowiek zabiera się do nieswoich rzeczy, mówi się, że te właśnie rzeczy są jego „skrzypcami Ingeresa".

Skrzypcami Ingeresa w stosunku do Lipmana była fabrykacja monet — oczywista fałszywych. O kunszcie tym dowiedział się Lipman w więzieniu, gdzie jak wiadomo, człowiek się niejednego nauczy. Wykłady teoretyczne, jakie miał wobec Lipmana Bolesław Jarkiewicz, niedawno skazany za fałszowanie pieniędzy, nie poszły w las: **gdy Lipman wyszedł z więzienia i gdy się przekonał że dziś niema co i niema kogo kraść, wziął sie do zorganizowania fabryczki falsyfikatów monet polskich.**

Lipman - złodziej chciał być fałszerzem pieniędzy. Lipman wziął się do nieswego fachu. I pożałował srodze.

23 listopada odwiedził go kierownik brygady śledczej Kołodziejski. Kierownik nie miał pewnie specjalnych podejrzeń w stosunku do Lipmana: chciał mu tylko złożyć wizytę, jako staremu klijentowi. Właśnie podczas tej wizyty, zastał p. Kołodziejski Lipmana przy grze na skrzypcach Ingeresa: **Lipman pracował w swym nowozmontowanym warsztacie fałszerskim.**

Rewizja dała sporo — bo aż 300 sztuk — materjału obciążającego w postaci falsyfikatów.

Lipmana ujęto, i ujęto jego szwagra — Bolesława Szczerbca, pomocnika w fabryce.

Wczoraj Lipman został skazany przez sąd okręgowy (przewodniczący wiceprezes Illinicz) na 5 lat więzienia. Szczerbiec na 3 lata.

Czego się Lipman w ciągu tych 5 lat znów nauczy... (g)

Tomaszów - Mazowiecki.

WALKI KONURENCYJNE.

Walka konkurencyjna właścicieli autobusów, kursujących na linjach międzymiastowych, jeszcze nie ustała. — Onegdaj dopiero miało miejsce nowe zajście na postoju przy ul. Antoniego 3. Mianowicie, Władysław Sowiński, zamieszkały w Wolborzu, właściciel autobusu został pobity przez Jana Czerwińskiego (Piłsudskiego 33), również właściciela autobusu konkurencyjnego, oraz pracowników jego Jelcowa i szofera Tadeusza Załęskiego.

Poszkodowany w złożonem zameldowaniu policyjnem zaznaczył, że stale spotyka się z nieprzyjaznem ustosunkowaniem się doń Jana Czerwińskiego, który chce go w ten sposób zmusić do usunięcia wozu z linji komunikacyjnej Tomaszów — Piotrków.

KOMUNISTA PRZED SĄDEM.

Na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie znalazła się sprawa przeciwko dwom tutejszym komunistom, Abramowi Berlinerowi i Józefowi Piotrowskiemu, oskarżonych o działalność antypaństwową. Sprawa Berlinera, któ ry odpowiadać miał z wolnej stopy, została wyłączona z powodu niestawienia się oskarżonego, który—jak się okazało — zdołał zbiec zagranicę.

Na zasadzie zeznań świadków sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 1 rok wiezienia.

Zaznaczyć należy, że Piotrowski odpowiadać jeszcze będzie za wywieszenie w dniu 8 marca r. b. transparentu komunistycznego na przewodach elektrycznych.

ULGI PODATKOWE DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Jak już donosiliśmy miejscowe Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zwróciło się do magistratu z prośbą o rozłożenie na raty podatku komunalnego od budynków za rok 1932. którego wysokość stanow: 32 i pół proc. podatku państwowego od nieruchomości.

Magistrat na swem ostatniem posiedzeniu prośbę tę uwzględnił, rozkładając te należności na trzy raty, płatne w miesiącach kwietniu, lipcu i październiku r. b. Po upływie tych terminów, będą doliczane odsetki za zwłokę.

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś, w środę, 20 kwietnia, teatr nieczynny. Jutro, w czwartek, 21 kwietnia dwa przedstawienia sukcesowego programu p. t. „Fajgl in der Łuftn". po cenach najniższych od 50 gr. do 1.60.

Początek o godzinie 4 po pol. i 6 wieczorem.

Seans wieczorny (o godz. 10 w.) z powodu tradycyjnego „sejderu„ zawieszony. x1

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i w czwartek w dalszym ciągu ekscytuje i trzyma w napięciu widzów świetnie wystawiona i pierwszorzędnie zagrana sztuka A. Tołstoja P. Szczegolewa „Azef", osnuta na tle intryg i knowań największego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej. W roli tytułowej J. Winawer. Ceny zniżone.

W pełnych próbach pod reżyserją A. Marka arcydzieło żydowskiej literatury, wzruszający „Dybuk", który parę lat temu zdobył w Teatrze Miejskim najwyższe powodzenie.

TEATR ANGIELSKI W ŁODZI.

W piątek o godzinie 8.30 wieczorem wystąpi w Teatrze Miejskim z jednem jedynem przedstawieniem, głośny, objazdowy Teatr Angielski, pozostający pod dyr. Edwarda Stirlinga i Franciszka Reynoldsa. Zagrana zostanie w języku angielskim świetna komedja Shaw'sa „Candida". — Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w środę i w czwartek komedja sytuacyjna Waltera Ellisa „Omal nie noc poślubna". Publiczność, bawiąc się wybornie, oklaskuje raz wraz przy otwartej kurtynie brawurowych wykonawców: Macherską, Wasiutyńską, Krotkego, Szuberta i Znicza. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Ostatnie trzy dni występów asów humoru polskiego w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18. Kto nie miał możności dotychczas ujrzeć wspaniałego widowiska z udziałem takich asów, jak: Leo Fuks, Stanisław Sielański, Wł. Boruński, Zbigniew Opolski oraz duet wokalno-taneczny Surina — Gorki i świeżo pozyskana Heri Evering, niezrównana Alraune, ponadto zespół Teatru Popularnego pod reżyserją K. Tatarkiewicza — niech spieszy do kas Teatru Popularnego przy ul. 6 Sierpnia Nr. 2, perfumerja p. Pływackiej oraz Ogrodowa 18 od godz. 11-ej rano. — Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 8-ej i 10-ej wiecz.

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34)

Dziś pełna pogodnego humoru komedja amerykańska „Potasz i Perlmutter", przyjmowana huraganami śmiechu przez rozbawioną publiczność. W tytułowej roli Potasza — Leopold Zbucki. Początek o godz. 8.30 wiecz. Ceny od 50 gr. do 2 zł. Szatnia nie obowiązuje.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24-go b. m., odbędzie się o godzinie 12-ej w południe poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Będzie to przedostatni koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi niezmiernie utalentowana skrzypaczka Nina Stolkowska, która z tow. orkiestry wykona piękny koncert skrzypcowy Mendelsohna. Pozatem Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa wykona symfonję Rymskiego-Korsakowa „Szeherezada" oraz przepiękną suitę orkiestrową Engla „Dybuk".

JUBILEUSZOWY KONCERT „SZIRU".

W niedzielę, dnia 24-go b. m. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Filharmonji wielki koncert jubileuszowy z okazji 200 rocznicy urodzin Haydna. Program, obejmujący oratorjum „Stworzenie świata" wykonają pod dyrekcją prof. Fajwiszysa chóry tow. muz. „Szir", łódzka orkiestra symfoniczna oraz soliści warszawscy.

Należy nadmienić, że koncert nosić będzie charakter uroczystości oficjalnej, w której wezmą udział reprezentanci władz, instytucji kulturalnych i t. p.

Rewja mody

Już tylko kilka dni dzieli nas od zapowiedzianej na nadchodzącą niedziele d. 24 b. m. o godz. 12-ej w pol. rewji mody w Teatrze Miejskim z udziałem pierwszorzędnych firm warszawskich i łódzkich. Rewja ta prześcignie wszystko dotychczas widziane w tej dziedzinie. Kilkadziesiąt wielkiej klasy, oryginalnych modeli paryskich (Patou, Worth i in.) toalet wiosennych i letnich zademonstruje pierwszy dom mód stolicy „Lucyna", a Maksymiljan Apfelbaum, słusznie uważany za króla futer w Polsce, zaprezentuje klejnoty ze swej przebogatej kolekcji futer sezonowych. Jako modelki wystąpią urocze artystki scen łódzkich i warszawskich, a program składać się będzie z szeregu fascynujących atrakcyj. Nic też dziwnego, że zapowiedź rewji tej wywołała olbrzymie zainteresowanie i stanowić będzie rendez vous eleganckiego świata Łodzi. Bilety do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich (Traugutta 1) telefon 164-00.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 20-go kwietnia.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—15.25: Przerwa.
15.25 — 15.45: Odczyt dla maturzystów p. t. „Upadek odrodzenie wojskowości polskiej w 18-tym wieku" — dr. Wacław Lipiński Tr. z Warszawy.
15.45—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Sienkiewicz" — wygł. prof. Konrad Górski. Tr. z Warszawy.
16.15—16.20: Komunikat Państw. Związku Sportowego. Tr. z Warszawy.
16.20—16.40: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki Tr. z Warszawy.
16.40—16.55: Płyty rgamofonowe z W-wy.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego. Transmisja z Warszawy.
17.10—17.35: Djalog p. t. „Robak czy nie robak". wygłosi prof. Stefan Sumiński i p. Zofja Kroczewska. Tr. z W-wy.
17.35—18.50: Utwory Offenbacha w wykonaniu Orkiestry P.R. Tr. z W-wy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt. programu na dzień następny.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15: Feljeton muzyczny z W-wy.
20.15—21.15: „4-ta podróż po świecie"—audycja wesoła. Tr. z Warszawy.
21.15—21.30: Kwadrans literacki. Djalog Wandy Borudzkiej p. t. „Halina Marja". Tr. z W-wy.
21.30—21.50: Recital śpiewaczy Fr. Platówny. Tr. z Warszawy.
21.50—22.30: Koncert w wykonaniu Zofji Adamskiej (wiolonczela) i Zbigniew Dymka (fort.). Tr. z Warszawy.
22.30—22.40: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. i komunikat meteorolog. z W-wy.
22.40—24.00: „Spacer detektorowy po Europie", retransmise stacyj zagr.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.30. *Daventry.* Koncert symfoniczny z Bournemoutr.
17.00. *Langenberg.* Koncert kompozytorski Pawał Juona.
18.30. *Moskwa* (Dośw.). „Mazepa", opera Czajkowskiego.
19.15. *Hamburg.* „Biała Dama", — opera Boieldieu.
19.35. *Wiedeń.* Tr. z Opery Państwowej.
20.15. *Daventry.* Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.45. *Rzym.* Transm. opery.
21.00. *Praga.* „La finta giardiniera" — opera Mozarta.
21.20. *Berlin.* Koncert kameralny (Szymon Goldberg, Paweł Hindemith Emanuel Feuermann.

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE S.D.Ł.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3.30 w pierwszym terminie i o godz. 4-ej — w drugim terminie, w Złotej Sali „Grand-Hotelu" odbędzie się doroczne zwyczajne, walne zgromadzenie członków syndykatu dziennikarzy łódzkich.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarzadu za rok 1931—32, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) komunikat sekcji żydowskiej, 4) wybór zarządu na rok 1932, 5) wybór komisji rewizyjnej na rok 1932, 6) wybór sądu koleżeńskiego 7) uchwalenie preliminarza budżetowego na II, III i IV kwartał 1932 roku. 8) wolne wnioski.

JEDNODNIÓWKA „CHRABĄSZCZE".

Z okazji dwuletniego istnienia drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, została wydana przepiękna jednodniówka p. t. „Chrabąszcze", zwracająca na siebie uwagę doskonałą formą zewnętrzną oraz bogatemi artykułami.

Obszerna treść zawiera artykuły doświadczonych, praktycznych działaczy na terenie ruchu harcerskiego, instrukcje, dotyczące prowadzenia drużyn i wspomnienia przeżyć harcerskich.

Piękna szata zewnętrzna, doskonałe zdjęcia scen z życia harcerskiego, urozmaicona treść — wszystko to usposabia sympatycznie do tego wydawnictwa.

Cena 1 zł. za zeszyt. Całkowity dochód z rozsprzedaży, przeznaczony jest na urządzenie letniego obozu harcerskiego.

Jednodnjówkę nabywać można w komendzie Z. H. P., ul. Ewangelicka Nr. 9, w księgarni „Czytaj", ul. Narutowicza Nr. 2 oraz w szkole powszechnej Nr. 76 przy ul. Targowej Nr. 79.

Gruźlica dziesiątkuje ludność.

66 tys. mieszkańców na 1 klm. kw. — Dym, nędza, głód skracają życie łodzian. — Ludzie nie wiedzą, że są chorzy. — Wśród gruźlików 93,2 proc. stanowią robotnicy.

Źródłem zarazy — ciasne, brudne i wilgotne mieszkania.

Szalone tempo rozwoju stolicy pracy, odbiło się najfatalniej na stanie zdrowotnym jej mieszkańców. Największą plagą Łodzi jest bezsprzecznie — gruźlica, która do niedawna, nie znajdując żadnego przeciwdziałania społecznego, w niemiłosierny sposób dziesiątkowała mieszkańców Łodzi, szczególnie sfery nauboższe. Dopiero powstała przed kilku laty, przy wybitnej współpracy prof. dr. Sterlinga, Liga dla walki z gruźlicą, otworzyła w Łodzi szereg poradni przeciwgruzliczych i skoordynowała prace na tym zagrożonym odcinku naszego życia społecznego.

Nakładem Wydziału Zdrowotności Publicznej magistratu m. Łodzi, ukazazała się ostatnio publikacja d-ra Aleksandra Margolisa p. t. „Gruźlica w Łodzi" — studjum epidemjologiczno-statystyczne. Praca d-ra Margolisa, która rzuca wszechstronny refleks na tę bolączkę naszego miasta, zasługuje na wyczerpujące omówienie.

Łódź jest miastem, które pod wszelkiemi warunkami sprzyja rozwojowi gruźlicy. Miasto to, które w roku 1827 liczyło zaledwie 939 mieszkańców, po stu zaledwie latach, liczy już przeszło 600 tysięcy. Zaludnienie więc miasta w pierwszem stuleciu jego istnienia

wzrosło 600-krotnie,

w czasie, gdy największy przyrost z miast europejskich w tym czasokresie był dwudziestokrotny. Szybkie uprzemysłowienie miasta wciągnęło w mury Łodzi setki tysięcy ludzi, rekrutujących się przeważnie z ludności miejskiej. Ludność ta, przeszczepiona na grunt życia wielkomiejskiego, jest elementem najmniej odpornym na zarazek gruźlicy. Niemniej podatnym warunkiem rozwoju gruźlicy w Łodzi był

chaotyczny sposób zabudowania miasta.

Fabryki zatruwają powietrze dymem i wyziewami. Wąskie uliczki pozbawione są placów i zieleńców, a wysokie kamienice zasłaniają dostęp powietrza i słońca do mieszkań. Gęstość zaludnienia w niektórych okręgach, zamieszkałych przez najuboższą część ludności, dochodzi do niewiarogodnej liczby

66 tysięcy mieszkańców na 1 klm. kw.

Wreszcie ciężka praca i niskie zarobki, które są udziałem proletarjatu fabrycznego, nawet w normalnych czasach — oto trzeci czynnik dużej śmiertelności na gruźlicę w Łodzi.

Ażeby walka z tą chorobą była skuteczną, należało w pierwszym rzędzie poznać źródło oraz rozmiary tej plagi społecznej. To też badania i ściśle opracowane wykresy statystyczne oddają sprawie tej dużą usługę.

Dla ustalenia rozmiarów tej plagi społecznej operować możemy tylko liczbami śmiertelności. Liczby zachorowalności na gruźlicę ustalić niestety nie można, nietylko ze względu na brak przymusu zameldowania przypadku tej choroby, lecz również ze względu na specyficzny jej przebieg. Stwierdzono bowiem **niezliczoną ilość wypadków gruźlicy czynnej u ludzi, uważających się za zupełnie zdrowych.** Z tego powodu w dynamice epidemologji gruźlicy opierać się musimy wyłącznie na liczbach śmiertelności.

Śmiertelność na gruźlicę w Łodzi w czasokresie 1920 do 1929 roku wyraża się liczbą 14712 wypadków. W czasie jednak, gdy w roku 1920 śmiertelność na 10 tysięcy mieszkańców wynosiła 37,5, to w roku 1929 zmniejszyła się do 24,4 czyli o 29,6 proc. W porównaniu jednak z ogólnym spadkiem śmiertelności wynoszącym 40,6 proc., w statystyce przyczyn zgonów, gruźlica obecnie zajmuje poważniejsze miejsce, niż przed 10 laty.

Kartoteka rady naczelnej do walki z gruźlicą w Łodzi w tej chwili obejmuje

13,819 ognisk, czyli mieszkań, w których stwierdzono gruźlicę otwartą.

Wziąwszy za podstawę 10 tysięcy ognisk, widzimy, że w liczbie tej robotnicy stanowią 87,1 proc., pracownicy umysłowi 6,1 proc., po nich zaś następują rzemieślnicy 4,5 proc., reszta to drobny odsetek ludzi dobrze usytuowanych i samodzielnej inteligencji zawodowej.

Jak wynika z tego zestawienia, odsetek proletarjatu fabrycznego i umysłowego wyraża się olbrzymią liczbą 93,2 proc. Jeśli ilość robotników w Łodzi wynosi 61,7 proc. całej ludności, a udział ich śród chorych na gruźlicę stanowi 81,7 proc., to jaskrawo potwierdza się fakt, że

gruźlica jest chorobą proletarjatu.

Wśród kategorji robotników nieprzemysłowych wprost przerażająca jest liczba chorych dozorców, co się tłumaczy opłakanemi warunkami mieszkaniowemi, z kategorji zaś pracowników umysłowych najwięcej jest

biuralistów, urzędników państwowych i komunalnych.

po nich następuje nauczycielstwo. W kategorji rzemieślników największy odsetek stanowią szwaczki.

Charakterystyczny jest udział żydów w smutnym procesie zachorowalności na gruźlicę. Sprawie tej poświęca dr. Margolis w publikacji swojej oddzielny rozdział, w którym wskazuje, że pomimo, iż odsetek ludności żydowskiej w Łodzi przekracza 30 proc. ogółu mieszkańców, to jednak

odsetek żydów, umierających na gruźlicę, wynosi w stosunku do wszystkich zgonów tylko 13,5 proc.

Autor, nie wnikając w szczegóły mniejszej zachorowalności żydów na gruźlicę dopatruje się przyczyny tego zjawiska w tem, że w czasie, gdy wśród nieżydów procent robotników fizycznych wynosi 72,1, u żydów jest ich tylko 35,1 proc.

Największą przeszkodą w zwalczaniu gruźlicy jest kryzys mieszkaniowy. Na 10 tysięcy ognisk gruźlicy czynnej stwierdzono, że w 78,1 proc. chorych mieści się w mieszkaniach jednoizbowych, z których nadomiar złego, 3,9 proc. służy jednocześnie jako warsztat pracy; przyczem przy badaniach higienicznych 34,2 proc. tych izb zdyskwalifikowano jako

ciemne, brudne lub wilgotne.

Dla stworzenia już całkowitego obrazu tej zgrozy dodać należy jeszcze, że w tych mieszkaniach jednoizbowych mieści się przeciętnie, bo w około 50 proc., po 4 do 6 osób, przyczem znane są wypadki, gdy liczba mieszkańców sięga 20 osób. W przytłaczającej większości stwierdzono również, że

chory dzieli łóżko z 2, lub 3-ma jeszcze osobami,

nierzadkie jednak są wypadki, gdy w łóżku chorego śpi 5 do 6 osób.

Trzy czwarte więc osób chorych na gruźlicę otwartą spędza noce we wspólnem łóżku z innemi członkami rodziny.

Pożyteczna i przejrzysta praca d-ra Aleksandra Margolisa powinna pobudzić czynniki powołane oraz społeczeństwo do pomnożenia wysiłków w kierunku zwalczania tej wielkiej plagi społecznej, której na imię — gruźlica.

E. B.

Człowiek o dwuch twarzach i nazwiskach.

Raz brunet innym razem blondyn, właściwie Szwarc, a może Brosz.

Dentysta z zawodu, aferzysta z zamiłowania.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego przed sędzią Skabiczewskim zasiadł wczoraj aferzysta w większym stylu.

Nazywamy podsądnego aferzystą w wielkim stylu z dwuch powodów: człowiek ten miał dwa nazwiska i dwa... kolory włosów. Raz nazywał się Apolinary Brosz, a drugi raz Jan Szwarc. Raz był brunetem, a drugi raz blondynem. Chyba człowieka, który zmienia nazwiska i kolor fryzury jak rękawiczki, który ponadto podawał się za dentystę i był nim poniekąd, który podrobił podpis własnej żony, który — dalej — **inkasował należności za złote korony, za mosty i inne twory sztuki dentystycznej i nie robił nikomu nic złego, ale też nie robił ani koron, ani mostów, ani innych rzeczy — chyba takiego człowieka można nazwać aferzystą w wielkim stylu.**

Jan Brosz debjutował w Sosnowcu, Zawierciu i małych miastach Zagłębia. Nabrał ludzi na grubsze pieniądze, wyłudzał, podrabiał i t. p., aż został zamknięty na dwa lata.

Przez dłuższy czas o Broszu zamilkły słuchy.

Dopiero w lipcu roku 1929 wyłonił się w Pabjanicach **Jan Szwarc.** Szwarc zaangażował się jako pomocnik dentysty Szaposznika, zastępował go przez urlop i pobrał większe i mniejsze sumy od pacjentów, nic nie wypłacił swemu patronowi i nic nie zrobił dla jego pacjentów.

Nastąpiło rozliczenie między obu. **Szwarc wystawił weksle z podpisem żony i wyjechał.** Dopiero po jego wyjeździe poczęły napływać dalsze skargi od ludzi o słabych zębach.

Szwarcem zainteresowały się władze śledcze. Rozesłano za nim listy gończe. Ujęto go w Warszawie.

Szaposznik nie poznał w pierwszej chwili swego niefortunnego pomocnika: **Szwarc z bruneta zrobił się blondyn.**

Sąd rozpatrywał kilka przestępstw Brosza - Szwarca. Wobec ich zbiegu, wyrok został nieco zredukowany: **rok i 6 miesięcy więzienia.**

Sądy we Lwowie, skąd aferzysta ród swój wywodzi, i Lublinie, dokąd się aferzysta przeniósł po załatwieniu wszystkiego co mógł w Pabjanicach, czekają na Brosza, by go dalej skazywać. (g).

Niebezpieczeństwo na przystankach.

Przepisy, które winny być przywrócone.

(i) Wczoraj, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej, miał miejsce następujący wypadek: Na przystanku tramwajowym czekała dość duża grupa ludzi na tramwaj. Gdy tramwaj nadjechał, czekający zeszli na chodnik, kierując się do wozu.

W tym momencie nadjechało jakieś auto. Widząc, że na jezdni jest dość dużo ludzi, auto zatrzymało się w pewnem oddaleniu. Ale w minutę później z za tego samochodu wyjechał drugi, który popędził naprzód, uderzając błotnikiem jakąś panią, która upadła pod koła. Na ulicy rozległ się straszny krzyk, ale na szczęście koła samochodu tylko lekko musnęły leżącą na ziemi i samochód, nie przyczyniając jej żadnego poważniejszego szwanku, szybko odjechał. Skończyło się tylko silnem potłuczeniem, choć niewiele brakowało, a sprawa przyjęłaby obrót bardziej tragiczny.

Kto jest winien? Oczywiście, powiedzą wszyscy, że nieuważny szofer. Tymczasem tak nie jest.

Do ubiegłego roku obowiązywały u nas przepisy, że wszystkie pojazdy mechaniczne i wozy muszą się zatrzymywać przed przystankiem tramwajowym, o ile na przystanku czeka tramwaj. W ubiegłym roku przepisy te zostały zmienione. Ujednostajniono je dla wszystkich miast w Polsce i oto obecnie **żaden samochód nie jest obowiązany zatrzymać się na przystanku, przeciwnie, ma prawo pełnym gazem przejechać ulicą, bez zwracania uwagi, czy wsiadają pasażerowie do wagonu czy też nie.**

Nic dziwnego więc, że na przystankach tramwajowych dzieją się codziennie rzeczy niesamowite. Pasażerowie, pragnący jechać tramwajem, nie wiedzą, na co wpierw uważać, czy na niebezpieczeństwo samochodowe, czy na niebezpieczeństwo, wynikające z ruszenia tramwaju z miejsca, gdy nie wszyscy jeszcze zdążyli wsiąść, właśnie z powodu obawy przed nadjeżdżającym samochodem.

Przepisy te muszą być bezwzględnie zmienione. Łódź nie może się w tym wypadku wzorować na Warszawie czy Poznaniu. Ulice naszego miasta są niesłychanie wąskie, to więc, co jest może wskazane w Warszawie, w Łodzi stwarza niebezpieczeństwo bardzo poważne, gdyż pasażerowie, wchodząc i wysiadając z tramwaju, stale są narażeni na przejechanie.

Odroczenia poborowe.

Poborowi, którzy chcą korzystać z odroczeń służby wojskowej, jako jedyni żywiciele lub posiadacze ziemi rolnej, winni składać podania w ciągu 14-tu dni od daty uznania ich za zdolnych do odbycia służby.

O ile okoliczności, uprawniające do odroczeń zaistniały później, to podania takie należy składać w ciągu 4-ch tygodni od daty powstania tych okoliczności.

Umotywowane podania należy składać w starostwie grodzkiem, a w żadnym wypadku nie można odwoływać się wprost do władz wojskowych. (b)

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Pod znakiem afery.

Śmierć Kreugera okazała się jedynie prologiem do niepowszedniej sensacji, jaka się rozwinęła dokoła jego nazwiska.

Dzisiaj już okazuje się niedwuznacznie, że ten niepospolity organizator grup przemysłowych i finansowych — rewnie niepospolicie oszukiwał i naciągał obie półkule świata przez długi szereg lat.

Afera Kreugerowska otworzyła w pismach specjalną rubrykę, z której dowiadujemy się o niezwykłych odkryciach władz śledczych, badających istotny stan kombinatu kreugerowskiego.

Sztuczki, jakiemi się Kreuger posługiwał dla zdobycia a następnie podtrzymania kredytu rowijają się całą gamą **od najprostszych fałszerstw do najbardziej wyrafinowanych matactw.**

Czegóż więc tam nie znajdujemy? Fałszerstwo obligacji państwa włoskiego, wydanych z tytułu nigdy nie istniejącej pożyczki; fałszerstwo obligów jednego z gdańskich banków zanim ten wogóle powstał; oszustwa polegające na podwójnym zastawie walorów hipotecznych; fałszowanie i fingowanie najróżniejszych dowodów buchalteryjnych i t. d. i t. d. Jeżeli nawet podejrzliwość ludzka dopatruje się tu czy tam występku kreugerowskiego gdzie go w gruncie rzeczy niema — to w każdym razie całość interesów zmarłego szweda posiada całkiem niedwuznaczne cechy kryminalne.

Już bezpośrednio po dobrowolnej śmierci Kreugera—nietrudno było przewidzieć, iż **zgon jego będzie poważnym ciosem dla rynków pieniężnych całego świata.** Cóż dopiero teraz — **gdy ujawniła się jego niezwykła tajemnica.** Rewelacje kreugerowskie znajdują silny rezonans w umysłach ludzi całego świata i masy łacno gotowe są uwierzyć, że niema wielkich interesów, **niema organizmów gospodarczych, nieopartych na oszustwie, fałszerstwie i najbardziej pospolitych przestępstwach.** Casus Kreugera poczynił na rynkach kredytowych nowe spustoszenia, po których nie łatwo im się będzie wylizać.

We wzroku całego świata skierowanym na małą Szwecję tkwi wyrzut, że zawiodła zaufanie, że była **kiepskim strażnikiem międzynarodowego interesu że nie dość uważnie cenzurowała operacje swego obywatela.** Trudno przesądzać — w jakich granicach surowsza cenzura zapobiegłaby machinacjom in casu, ale bądź co bądź postulat jawności interesów wielkich organizmów, skupiających zaufanie szerokich kół i ciążących na losach gospodarstwa całych ośrodków albo nawet narodów — zyskało znowu na swej sile przekonywującej.

★

Przejdziemy do rzeczy wielkich do mniejszych. I u nas kwestja **jawności stanu interesów** ciągle wymaga rozwiązania. Nie możemy pominąć tej okazji, aby nie zwrócić uwagę na konieczność najszybszego wprowadzenia w życie artykułu 89 prawa o spółkach akcyjnych, gwarantującego **objektywizm w badaniu ich bilansów; dalsze zawieszenie** mocy obowiązującej tego przepisu nie znajdzie — zdaniem naszem — żadnego usprawiedliwienia.

Dr. A. Z.

Reklama w dobie kryzysu.
Gdzie i jak należy reklamować swój towar.

Na konferencji angielskich domów towarowych omawiano przed kilkoma dniami sprawę kurczących się stale obrotów handlowych i szukano środków zaradczych. M. in. postanowiono **nadać więcej nasilenia reklamie, wychodząc z tych motywów, że tylko reklama może w dzisiejszych czasach przyczynić się do powiększenia obrotów.** Podobną politykę prowadzą już od kilku miesięcy wielkie niemieckie domy towarowe, które w zeszłym roku wobec kryzysu zredukowały budżety reklamowe, aż doszły do wniosku, że **ta „oszczędność" dała w rezultacie katastrofalne wyniki.**

Wielu wytwórców stoi dziś jeszcze na stanowisku, że reklama jest im zbędna, ponieważ i tak mają doskonały towar. Chodzi jednak nie o jakość towaru, ale o to, aby **zawiadomić szersze masy konsumentów, że taki towar wogóle istnieje i gdzie można go najkorzystniej nabyć. Właśnie tylko dobre i znane towary powinny być reklamowane: reklama złego towaru i tak nie da trwalszych rezultatów.**

Wynalazca spółczesnych metod reklamy, amerykanin **Hopkins,** który zresztą zdobył na swem biurze ogłoszeń miljony, wychodził z założenia, że **w ogłoszeniu wogóle nie należy chwalić towaru — o gatunku niechaj się sam kupujący przekona.** W określeniach towaru nie używał on **żadnych superlatywów.** Poprostu wykładał przystępnie i zwięźle, jak się dany towar wyrabia. **„Prawda jest podstawą celowej reklamy"** — mawiał zawsze Hopkins. Pozatem jednak używał on metod pomocniczych, np. stale przy reklamie środków kosmetycznych używał przykładów, jak wygląda człowiek, który tych środków nie używa.

Od czasu, kiedy po raz pierwszy znany właściciel cyrku **Barnum** użył tego, co później nazawsze zostało kampanją reklamową, reklama poczyniła niesłychane postępy i stała się **poważną gałęzią wiedzy.** Na wielu uniwersytetach i we wszystkich akademjach handlowych zaprowadzono wykłady teoretyczne reklamy oraz ćwiczenia praktyczne, oparte na ścisłych badaniach psychiki czytelnika ze wszystkich sfer.

Wiedza reklamowa stara się odpowiedzieć na **pytania praktyczne:** gdzie należy reklamować i jak?

Na pierwsze pytanie „gdzie", odpowiedź jest prosta: **wszędzie, gdzie dociera oko ludzkie.** Zostało dowiedzione, że **oko jest o wiele bardziej zbliżone do pamięci, niż ucho.** Reklama **dźwiękowa tedy powoli wychodzi z użycia,** jako niepraktyczna. Natomiast reklama działająca na wzrok daje **doskonałe rezultaty.** Pierwsze miejsce wśród środków reklamowych **zajmuje jednak czasopismo.** Jest to reklama najtrwalsza i **najtańsza.** Trafia do najszerszych warstw ludności, świetnie wbija się w pamięć. **Fetyszyzm drukowanego słowa,** tak silny wśród wszelkich warstw społecznych robi tu swoje.

Drugie pytanie: **„jak reklamować"** jest trudne. Aby na nie odpowiedzieć, trzeba było przeprowadzić **wiele analiz psychicznych i gospodarczych,** zbadać popyt na towar na rynku, cenę, dostępność, jakość potrzeb społecznych, strukturę socjalną sfer, do których wytwórca się zwraca i t. p. Jest to już zadanie **przekraczające możliwości przeciętnego kupca czy przemysłowca** i tutaj niezbędna jest **spółpraca fachowca - reklamisty.**

U nas reklama oparta na metodach naukowych jest jeszcze **bardzo słabo rozpowszechniona.** Kiedy przegląda się czasopisma polskie, widać **wiele miljonów idzie na reklamę bezcelową, bo chaotyczną.** Każdemu się zdaje, że potrafi sam zająć się swym budżetem reklamowym i robi **kardynalne błędy.** Np. wiele firm nie zwraca uwagi na technikę ogłoszeniową i **nie umie używać we właściwy sposób ilustracji w reklamie.** Niedawno ukazała się ciekawa książka **prof. dr. Mayer - Mark** z uniwersytetu berlińskiego, w której podaje on ciekawe przykłady, **kiedy reklama gazetowa bez ilustracji jest bezwartościowa,** a kiedy — odwrotnie, **ilustracja, czy rysunek zupełnie zabija wartość reklamy.** Wartość i owocność każdego, choćby najmniejszego budżetu reklamowego się podwaja, jeśli reklama prowadzona jest przez fachowe ręce, a nie przez amatorów....

(—)

Rynek włókienniczy w Łodzi.
Ożywienie panuje przedewszystkiem w branży przędzy bawełnianej.

Na rynku *przędzy bawełnianej* dało się ostatnio odczuć zmniejszenie zapotrzebowania, co należy częściowo tłumaczyć zbliżającemi się świętami żydowskiemi. Dalszym powodem osłabienia tendencji jest pewne przeładowanie składów, nadmiernie zaopatrzonych w związku z rozpoczęciem sezonu.

Również i zwiększenie ilości godzin zatrudnienia w kartelu przędzalniczym z 32 na 40 — nasyciło w silnym stopniu rynek, czego wynikiem jest zniżka cen od 2 do 3 centów.

Pewien popyt jest na Nr. 24 i 26 pojedyńcze, silniejsze zapotrzebowanie wykazuje gatunki 24 i 32 podwójna, stanowiące półfabrykat dla produkcji zarówno pończoszniczej jak i włókienniczej. Co się tyczy cienkiej przędzy (numery od 60 do 120), przeznaczonej dla wyrobu droższych gatunków pończoch — wobec ograniczenia jej importu z Anglii, przędza krajowa cieszy się niezwykłym popytem. Pozatem przędza na towary letnie (numery 60 i 80 podwójna surowa), służąca do wyrobu popeliny znajduje również licznych odbiorców.

Przędza czesankowa. Zapotrzebowanie w związku z przypadającym okresem świąt — słabsze. Obroty dokonywano jedynie w gatunkach o przeznaczeniu sezonowem t. j. numery 56 i 66 podwójna oraz przędza specjalnego skrętu tak zw. „craipon".

Poziom cen wykazuje od dłuższego czasu pewną stabilizację.

Objawem mocno niezdrowym jest wielka rozpiętość między ceną gotówkową a kredytową. Podobny układ warunków stwarza uprzywilejowanie tego typu przedsiębiorcy, który zakupuje za gotówkę drobne partje przędzy i zwykle je od ręki odsprzedaje, konkurując z przemysłem solidnym, który jednakże bez kredytu obejść się nie może.

★

Na rynku *towarów bawełnianych* obroty wykazują przedświąteczne osłabienie.

Zainteresowanie daje się jedynie odczuć w stosunku do towarów o deseniach letnich, jak muśliny, krepy, kretony. Poszukiwane są partje zramszowane—tańsze.

Ceny, osiągane za artykuły na które jest znośne zapotrzebowanie, stoją mniej więcej na poziomie zyskowności. Inne zaś gatunki prawdopodobnie spadną w cenie.

W okresie ubiegłego tygodnia w branży towarów bawełnianych zanotowano kilka niewypłacalności.

★

Towary wełniane. Ceny w powyższej branży kształtują się przedewszystkiem według terminu płatności. Jeśli więc zapotrzebowanie jest względnie pomyślne, wówczas osiągane ceny wykazują zarobek — w granicach zresztą minimalnych.

Zapotrzebowanie jest minimalne, z czego głównie dokonywane są jeszcze obroty materjałami na damskie płaszcze i kostjumy, zarówno z przędzy zgrzebnej, jak i czesankowej.

W ostatnim tygodniu ujawniły się wielkie niewypłacalności kilku firm, dotąd uchodzących za niewzruszone.

Przedświąteczny napływ klijenteli handlu hurtowego był niewspółmiernie nikły, a to z tego względu, że szczupłe zapasy czynione przez detalistów nie zostały dotąd jeszcze wyczerpane.

wjk.

Upadłości i układy.

We wrześniu 1930 roku sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość firmie „Przemysł dziany i jedwabny Sp. Akc." z siedzibą w Łodzi przy ul. Senatorskiej 29. Bilans firmy zamykał się sumą 667.466.81 złotych. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 14 września 1930 r. tymczasowo. Sędzią komisarzem zamianował sąd sędziego handlowego Józefa Racięckiego, kuratorem upadłości adw. Ryszarda Vogla.

W maju 1931 r. odbyło się zebranie wierzycieli. P. Włodzimierz Połoński w imieniu upadłej firmy zaproponował spłatę wierzytelności w wysokości 30 proc., płatnych w 3-ch ratach rocznych przyczem pierwsza rata płatną miała być po upływie roku od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Za układem głosowało wówczas 38 wierzycieli, reprezentujących sumę złotych 311.585.66, co stanowiło przeszło ¾ ogółu wierzycieli. Układ został uznany za prawnie zawarty.

Po ogłoszeniu wyroku, zatwierdzającego układ, adwokat Montlak wniósł skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Wrszawie o uchylenie wyroku wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, odmówienie zatwierdzenia zawartego układu i wreszcie o uznanie, że powstał związek wierzycieli masy upadłości firmy „Przemysł Dziany i Jedwabny Sp. Akc."

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w Łodzi zatwierdził.

★

Do sądu handlowego w Łodzi przesłał również sąd apelacyjny z Warszawy sprawę nadzoru sądowego firmy „Józef Rozenholc" fabryka wyrobów włókienniczych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69. Firmie tej w czerwcu 1930 roku udzielił sąd odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy.

Sędzią komisarzem zamianowano wówczas sędziego handlowego Władysława Gordowskiego zaś nadzorcą sądowym p. Aleksandra Piltza.

W końcu marca 1931 roku adwokat Montlak, pełnomocnik firmy „I. i J. Hyman Ltd- London" oraz pełnomocnik firmy „Robert Noll" w Minden (Niemcy) adwokat Sztromajer wnieśli skargi apelacyjne do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego w Łodzi zatwierdził, zaś skargę apelacyjną firmy „Robert Noll" pozostawił bez rozpoznania.

JUNKERS REGULUJE NA 50 PROC.

W tych dniach wpłynął do sądu wniosek o otwarcie postępowania ugodowego w stosunku do zakładów Junkersa. Wierzyciele mają otrzymać propozycję uregulowania należności według stanu z 22 marca r. b. na 50 procent.

Zreformowania procedury licytacyjnej

domagają się przedstawiciele kupiectwa.—Projekt będzie rozpatrzony przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Nowa ordynacja egzekucyjna będzie ogłoszona w dniach najbliższych.

(F) Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handu odbyło się trzecie z kolei posiedzenie doradczej komisji do spraw handlu.

W posiedzeniu poza wszystkimi członkami komisji wzięli udział minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, który przewodniczył komisji, wiceminister przemysłu i handlu Doleżal, wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, wicedyrektor departamentu podatkowego z ministerstwa skarbu Michalski, naczelnik w ministerstwie przemysłu i handlu Sągajłło, radca prawny Supiński, Szyszkowski, i radca Skrzywan oraz z ministerstwa pracy i opieki społecznej radca Chrzanowski i Frankowska.

Tematem obrad były postulaty kupiectwa, zmierzające do reformy procedury egzekucyjnej przy ściąganiu zarówno danin publicznych jak i zaległości z tytułu opłat publicznych, jak naprzykład ubezpieczeń społecznych.

Szczegółowy referat, uzasadniający postulaty kupiectwa, wygłosił radca prawny centralnego związku kupców mecenas Kalski. Tezy tego referatu zamieściliśmy w obszernym skrócie w swoim czasie.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, którą rozpoczął wicedyr. Michalski. Wysunął on kilka objekcji, co do praktyczności tych postualtów kupiectwa, które podaliśmy wczoraj. Mianowicie, dyr. Michalski zastrzegł się

przeciwko wprowadzeniu nowej formy sprzedaży na miejsce obowiązujących dotychczas licytacji.

Stwierdził on, że istniejące dziś przepisy licytacyjne zabezpieczają w dostatecznym stopniu interesy, zarówno dłużnika licytowanego, jak i wierzyciela i wszystkie ujemne skutki dzisiejszych licytacyj powstają na skutek błędnego czy też niedostatecznego sprecyzowania przepisów lub z powodu niedość ścisłego ich przestrzegania.

Wreszcie dyr. Michalski podniósł, że nowa forma sprzedaży, a mianowicie przetarg za pomocą oferty, który ma zastąpić w pewnym stopniu dzisiejsze licytacje, niedostatecznie będzie zabezpieczał interesy skarbu państwa.

Przedstawiciele kupiectwa w dłuższym wywodzie zbijali twierdzenia dyr. Michalskiego. Zastąpienie licytacji t. zw. sprzedażą komisową w indywidualnych wypadkach uchroniłoby do pewnego stopnia gospodarstwo narodowe od dezorganizowania rynku, zapobiegając sprzedaży istniejących towarów po cenach licytacyjnych, gospodarczo nieusprawiedliwionych i umożliwiających produkcję nowych towarów w warunkach opłacalności.

Przedstawiciele kupiectwa dowodzili, że forma ofertowa przetargu, względnie sprzedaży komisowej, zasekwestrowanych przedmiotów dłużnika w niczem nie może zmniejszyć zabezpieczenia interesów skarbu państwa, gdyż, przynosząc większą sumę sprzedażną od uzyskiwanych dziś sum licytacyjnych, może dostarczyć tylko zwiększenia pokrycia na zaległości ściągane drogą egzekucyjną przez skarb państwa.

Dyr. Michalski wysunął między innymi argument, że zwalczyć bandy hjen licytacyjnych żerujących dziś na tragicznej sytuacji finansowej kupiectwa i wogóle dłużników, można w inny sposób, a nietylko drogą zastąpienia licytacji sprzedażą ofertową. Na miejsce tych przetargów dyr. Michalski proponuje utworzenie

większej ilości składów licytacyjnych,

w których przechowywane są zasekwestrowane przez władze skarbowe przedmioty. W składach tych odbywają się więc licytacje.

Naprzykład, w Warszawie istnieje dziś jeden skład licytacyjny. Dyr. Michalski zaproponował utworzenie kilku takich składów w Warszawie.

Przedstawiciele kupiectwa oświad- czyli, że przez utworzenie większej liczby składów licytacyjnych

nie zwalczy się zawodowych licytantów,

lecz przeciwnie doprowadzi się do rozbicia jednej bandy na kilka band licytantów, z którymi walka będzie jeszcze trudniejsza. W rezultacie dyskusji, zebrani doszli do uzgodnienia wniosku w zakresie wykonywania instrukcji egzekucyjnych ministerstwa skarbu. W szczególności zwrócono uwagę na konieczność

doręczania płatnikom indywidualnych upomnień na 14 dni przed rozpoczęciem czynności egzekucyjnych,

zachowanie odpowiedniego czasokresu przed dokonaniem każdej poszczególnej czynności egzekucyjnej, wyłączenie z pod sprzedaży urządzeń sklepowych i części towarów, niezbędnych dla funkcjonowania zakładu, zaniechania czynności egzekucyjnych w wypadku, gdy zagrażają one egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa. Postanowiono również odbywać szacowanie zajętych przedmiotów przy udziale płatnika, wreszcie komisja uchwaliła jednomyślnie opracowanie postulatów kupieckich w sprawie

zreformowania procedury licytacyjnej

razem z związkiem izb przemysłowo-handlowych w formie poprawek do opracowanego już projektu ordynacji egzekucyjne.

Projekt ten będzie przesłany ministerstwu przemysłu i handlu, które przy opiniowaniu projektu nowej ordynacji egzekucyjnej weźmie go pod uwagę. Jak wiadomo, ustawa o scaleniu akcji egzekucyjnej w ręce władz skarbowych przewiduje wydanie rozporządzenia rady ministrów, które ma ustalić nowe jednolite przepisy egzekucyjne w całym kraju. Egzekucje przeprowadzane były na podstawie różnolitych przepisów przez różne władze. Przepisy różniły się nietylko dzielnicami, ale również i niektóre władze stosowały swe własne przepisy. Rozporządzenie rady ministrów zespoli ordynację egzekucyjną w jedną całość dla całego kraju. Projekt tej ordynacji jest już opracowany przez ministerstwo skarbu i odesłany do zaopinjowania do izb przemysłowo-handlowych, które odeślą do ministerstwa skarbu swe poprawki. W najbliższym czasie ministerstwo skarbu roześle do zaopinjowania projekt do poszczególnych ministerstw i wtedy ministerstwo przemysłu i handlu wyniesie ze swej strony poprawki, które ma opracować komisja.

Prawdopodobnie rozporządzenie o ordynacji egzekucyj zostanie ogłoszone jeszcze

w końcu bieżącego miesiąca

po uchwaleniu w przyszłym tygodniu przez radę ministrów. Min. Zarzycki zamykając konferencję podkreślił znaczną możliwość realizacji szeregu wyżej wspomnianych tez kupiectwa, stwierdzając z zadowoleniem, że w tezach tych projektodawcy kierują się interesami skarbu państwa.

Następne posiedzenie komisji poświęcone sprawie świadczeń socjalnych i czasu pracy w handlu odbędzie się 30 b. m.

Komisja pracować będzie na podstawie referatu, który wygłosi dyr. stowarzyszenia kupców w Poznaniu p. Sikorski, którego referat w obszernem streszczeniu podaliśmy.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita mocniejsza dla dewiz na Londyn i na Włochy, a słabsza na Holandję. Zapotrzebowanie na dewizy było normalne. Tendencja dla dol. got. była słabsza przy zapotrzebowaniu minimalnem. Dol. got. notowano oficjalnie po 8.88,75, wypłatę telegraficzną na Nowy Jork — 8.906. Kursy dewiz: Nowy Jork — 8.901, Londyn 33.80 — 33.83, Paryż — 35.13. Praga — 26.37, Szwajcarja — 173.25. Włochy — 4585, Holandja — 361.10. W obrotach międzybankowych za dewizy na Berlin płacono 211.70. Na giełdzie prywatnej za dol. got. płacono 8.88.75, markę niemiecką w got. 210.10, rubel złoty 4.84 i pół — 4.83, rubel srebrny 1.50, bilon 0.70.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowała dziś tendencja słabsza przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego, które notowano po 79.50—79.75, Starachowice 6, Lilpop 14.50. Za akcje Pocisku w większych ilościach chciano płacić po 2.25, w mniejszych ilościach po 2, za akcje Rudzkiego po 4.75.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych zaznaczyła się mocna tendencja dla poż. inwestycyjnej dla pozostałych papierów tendencja utrzymana. Większych obrotów dokonano po poż. inwestycyjną, dolarówką, 7 proc stabilizacyjną i 8 proc. Warszawy. Notowano: 4 proc. inwest zw. 90.25 — 91.75. serjowa 99.50—101.25—100.50, 4 proc. premjowa dol. 49.50—49.25, 5 proc. konwersyjna 38.75, 5 proc. kol. 32.50—33.25. 7 proc. stabilizacyjna 54.25—61—53.75. 10 proc. kolejowa 100.75 8 proc. oblig. B.G.K. bud. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 39.50, 8 proc. ziemskie złotowe 51.25.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. Warszawy 47, 5 proc. Warszawy 51; za 8 proc. Łodzi chciano płacić 60.50; za 8 proc. Piotrkowa 54.50; za 10 proc. Radomia 59; za 10 proc. Siedlec 58; za 6 proc. obligigacje m. Warszawy 1926 r. chciano płacić za VI em 37, VIII i IX em. 35.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 815 tonn, w tem żyta 105; owies i jęczmień siewny ponad notowania. Tendencja dla zbóż stała. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 28—28.50, pszenica jednolita 30.50—31, pszenica zbierana 30—30.50 owies jednolity 26—27, owies zbier. 25—25.50, jęczmień na kaszę 24—24 i pół, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch Victoria 28 — 34, wyka 26.50—28, peluszka 27.50—29 seradela podwójnie czyszczona 34—36, łubin niebieski 15—16, żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39, siemie lniane 38.50—40. koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 240 — 270, koniczyna biała surowa 275—375 koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 400—550, mąka pszenna luksusowa 49—54, mąka pszenna 4/0 44—49. mąka żytnia pytlowa 44—45, mąka żytnia sitkowa 33—34, mąka żytnia razowa 33—34, otręby pszenne szale 18—18.50, otręby pszenne średnie 17.75—18.25 otręby żytnie 18—18.50, kuchy lniane 23.50—24.50, kuchy rzepakowe 17—17.50, kuchy slonecznikowe 18—18.50.

Delegaci izby

wyjechali do Paryża na konferencję.

W związku z wczorajszą naszą wiadomością o wyjeździe delegacji łódzkiej izby przemysłowo-handlowej na decydujące narady w sprawie rokowań handlowych polsko-francuskich, dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym wyjechali do Paryża: wicedyrektor izby przemysłowo-handlowej dr. Henryk Berkowicz, oraz współwłaściciel firmy „Rozen i Wiślicki S. A." w Łodzi p. radca Rozen. Powrót delegacji tej spodziewany jest w przyszłym tygodniu. (ag)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 18 kwietnia. Loco 6.15, kwiecień 5.99, maj 6.05, czerwiec 6.14, lipiec 6.24, sierpień 6.31, wrzesień 6.39, październik 6.48, listopad 6.57, grudzień 6.64, styczeń 6.73, luty 6.80, marzec 6.88.

Nowy Orlean, 18 kwietnia. Loco 6.17, lipiec 6.28, październik 6.53, styczeń 6.76, marzec 6.95.

Liverpool, 18 kwietnia. Kwiecień 4.56, maj 4.53, czerwiec 4.50, lipiec 4.49, sierpień 4.48, wrzesień 4.48, październik 4.48, listopad 4.50, grudzień 4.52, styczeń 4.53, luty 4.55, marzec 4.58, kwiecień 4.60, maj 6.62.

Bawełna egipska.

Liverpool, 18 kwietnia Maj 6.14, lipiec 6.27, październik 6.49, listopad 6.54, grudzień 6.59, styczeń 6.68, marzec 6.73.

Upper, 18 kwietnia. Maj 5.54, lipiec 5.61, październik 5.72, listopad 5.77, styczeń 5.78, marzec 5.84.

Brema, 18 kwietnia. Maj 7.18, lipiec 7.25, październik 7.40, grudzień 7.53, styczeń 7.56, marzec 7.70.

Aleksandrja 18 kwietnia. Sakkelaridis: Maj 11.45, lipiec 11.89, listopad 12.75, styczeń 13.03. Ashmouni: kwiecień 9.62, czerwiec 9.67, sierpień 9.89, październik 10.05, grudzień 10.18.

Nieście pomoc najbiedniejszym

WINO WĘGIERSKIE od **3.45** gr. za but. 06 litra 10—12

WINA, rodzynkowe i palestyńskie MIODY z własnego wyrobu po CENACH KONKURENCYJNYCH poleca **„BORWIN"** wł. M. BORNSZTEJN NOWOMIEJSKA 30. TEL. 210-58.

Do akt Nr. 603/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. **od godz. 10 rano,** w Łodzi przy ul. Pustej 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wajsmana, i składających się z futra męskiego, oszacowanych na sumę Zł. 800.—
Łódź, dnia 24 marca 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

krzywicę gruźlicę wycieńczenie leczy witaminowo wapniowy Biocalcol Klawe

Do akt Nr. E. 574/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. **od god. 10 rano,** w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila-Majera Selmana i składających się z różnych mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę Zł. 1.020.—
Łódź, dnia 8 kwietnia 1932 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

DOCENT
Dr. med. Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówka"
Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

Do akt Nr. 574/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Lokatorskiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marjana Keszyckiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 535.—
Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 713/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Lokatorskiej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljana i Heleny Kalkowskich i składających się z mebli, aparatu radjo, 3-ch lamp, oszacowanych na sumę Zł. 1240.—
Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. E. 1180/30 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 70, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego publicznego ruchomości, należących do firmy „Pretki i Judelewicz" i składających się z 20-tu sztuk towarów oszacowanych na sumę Zł. 6.600.—
Łódź, dnia 14 kwietnia 1932 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 2376/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Składowej Nr. 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego publicznego ruchomości, należących do Józefa Rawickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 660.—
Łódź, dnia 14 kwietnia 1932 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

ROWERY najprzedniejszych marek Łucznik, Automoto, Chris ophe i Camelja poleca tanio i dogodnie: **H. Drutowski, Kilińskiego 78,** telefon 1:0-59 5a15

DR. MED.
J. DYNIN
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
ul. 6-go Sierpnia 30, tel. 153-85
godz. przyjęć 5—7.

Dr. Józef KON
choroby dzieci
przeprowadził się na Al. Kościuszki 3. Tel. 144-84

Do akt Nr. 585/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 16-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29-ym kwietnia 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 117, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Hugo Güttel" i składających się z maszyny do pisania i mebli oszacowanych na sumę Zł. 750.—
Łódź, dnia 14 marca 1932 r.
Komornik: J. KŁÓDKOWSKI.

MANIPULANT TKACKI
z wieloletnią praktyką w kraju i zagranicą, posiadający bogate doświadczenie w dziedzinie fabrykacji popeliny i sztucznego jedwabiu oraz pierwszorzędne świadectwa i referencje, poszukuje odpowiedniego pola działalności. Adres w biurze ogłoszeniowem Fuchs'a, Piotrkowska 50. 25x2

MACA
MASZYNOWA - PEJSACHOWA
codziennie świeża oraz
MĄKA MACOWA,
znana ze swej dobroci, poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
38 PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82
MAKARONIKI w wielkim wyborze na składzie
Maca i mąka znajdują się w firmowem opakowaniu
CENA KONKURENCYJNA.

DRZEWKA
po cenach zniżonych. Owocowe, jagodowe, ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, **róże:** sztamowe, pnące, bukietowe **od 1.— zł.** Kwiaty zimotrwałe, dalje, mieczyki, bratki, goździki, oraz **nasiona:** warzywne, kwiatowe, traw, gwarantowane, poleca
Leon Kołaczkowski
ul. PRZĘDZALNIANA 86, tel. 115-02, tramw. nr. 3.

Do akt Nr. 2264/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 16-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29-ym kwietnia 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Zamenhofa Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Borensztajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 750.—
Łódź, dnia 4 kwietnia 1932 r.
Komornik: J. KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 2192/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 16-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29-ym kwietnia 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfreda Sommera, i składających się z samochodu oszacowanego na sumę Zł. 2.200.—
Łódź, dnia 4 kwietnia 1932 r.
Komornik: J. KŁÓDKOWSKI.

POSADY sekretarki, korespondentki, wzgl. pracy na godziny poszukuje rutynowana korespondentka polsko-francusko-angielska, znająca stenografję. Oferty sub: „Samodzielna" do „Republiki", telefon: 162-99.

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą:
„SPÓŁKA AKCYJNA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU, ZONIS I S-KA, W ŁODZI"
zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 30 kwietnia 1932 r., o godz. 12-ej w południe, w kancelarji notarjusza p. K. Rossmana, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 74, odbędzie się
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI
z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków oraz sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1931;
3) Udzielenie absolutorjum władzom Spółki;
4) Powzięcie uchwały o podziale zysków za rok 1931 oraz o przeznaczeniu niepodzielonego zysku za 1929 rok;
5) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
6) Wolne wnioski.
Pp. Akcjonarjusze, życzący sobie brać udział na Walnem Zgromadzeniu, winni najdalej do dnia 23 kwietnia swe akcje, względnie zaświadczenia, o których mowa w § 15 Statutu Spółki, złożyć Zarządowi Spółki, w Łodzi, przy ul. Tad. Kościuszki Nr. 3. 70x3

NASIONA dla wszystkich, narzędzia i preparaty chemiczne, dla celów ogrodniczych, oraz przyrządy pszczelarskie, polecają Składy
L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 roku
w ŁODZI, ul. ANDRZEJA 10, tel. 168-56
w ŁĘCZYCY, ul. POZNAŃSKA 30, — tel. 125.
Cenniki bezpłatnie

Do akt Nr. E. 559/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 maja 1932 roku **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izydora vel Icka Leszczyńskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 525.
Łódź, dnia 13 kwietnia 1932 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 661/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 roku, **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej Nr. 98, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana K. Brandta i składających się z piecyków szamotowych oszacowanych na sumę Zł. 600.—
Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 1369/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 roku, **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy Borysza Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Godesa, i składających się z sześciu krosien tkackich oszacowanych na sumę Zł. 3600.—
Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 1328/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 roku, **od godz 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy Raitera Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „B-cia Biederman, dawniej Teodor R. Biederman, Izrael L. Krakowski i S-ka" i składających się z maszyny do prasowania towarów, oszacowanych na sumę Zł. 1400.—
Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI.

Wyjątkowa Okazja
przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio
BIURO „IRENIT"
ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

Nowootworzona MECHANICZNA **PIEKARNIA MACY**
M. JELIN, PIOTRKOWSKA 24. tel. 173-46.
POLECA
MACĘ MASZYNOWĄ, NAJLEPSZĄ i HIGIENICZNĄ
po cenach przystępnych.

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLL A"

PRZETARG Z.U.P.U. w Warszawie

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie
zawiadamia
iż w N. 88 z dnia 16.IV.1932 r. Monitora Polskiego został ogłoszony przetarg **na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w części domu Nr. 1 w Łodzi.** 50—4

Dyrektor
(—) B. SIWIK

Prezes Tymcz. Komisji Zarządzającej
(—) B. NAKONIECZNIKOFF

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SAMOCHÓD „Delage" limuzyna w dobrym stanie do sprzedania. Zgierska Nr. 37 20

PIANINO w dobrym stanie, oraz meble do sprzedania. Adres wskaże dozorca domu, Kilińskiego 132.

MASZYNA do snowania osnów „Zettelschermaschine" (f-my Müller i Seidel) prawie nowa jest do sprzedania. Obejrzeć na miejscu. Telefon 214-45.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

POKÓJ umeblowany frontowy, telefon, do wynajęcia zaraz solidnemu panu Piotrkowska 83, front III piętro, m 10.

ŁADNY pokój umeblowany z balkonem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Telefon. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (przy Andrzeja), od 1-ej do 5-ej pp.

OKAZJA! Pokój z kuchnią, I piętro, słoneczne, wyremontowane, 3 okna bez odstępnego, złotych 105 kwartalnie i wiele innych, poleca biuro „Lokum", Piotrkowska 62, front, II piętro, tel. 166-15.

4-POKOJOWE mieszkanie, służbowy, wszelkie wygody, słoneczne I piętro, przy ul. Cegielnianej w pobliżu Piotrkowskiej, okazyjnie do oddania. Informacje: Biuro „Lokum" Piotrkowska 62, front II piętro, tel. 166-15.

POKÓJ dwuokienny umeblowany z wygodami dla solidnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Wólczańska 65, m. 8, front.

Posady

SKROMNA, inteligentna panienka poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty sub: „Sumienna".

POTRZEBNA panienka do bufetu, Żeromskiego Nr. 34, Restauracja.

POTRZEBNA służąca do dwojga osób z gotowaniem i sprzątaniem, ul. Nowo-Targowa Nr. 18 m. 13, 3 piętro front, Kapel. Riedel.

DZIEWCZYNKĘ inteligentnej rodziny przyjmę z utrzymaniem oraz wyuczę doskonale muzyki za pomoc w gospodarstwie domowem. Oferty Administr. „Republiki" „M. X. X."

SUBJEKT i manicurzystka poszukiwani. Zakład Fryzjerski, Zamenhofa 1.

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz, Zakład Fryzjerski, Główna 67.

Rozmaite

ZAKŁAD fryzjerski męski i manicure, Sienkiewicza 29. Solidna i higjeniczna obsługa. Ceny przystępne.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ w Zakładzie Fotograficznym „Salon d'Art". 6 pocztówek artystycznie wykonanych od 4 zł Konstantynowska 2. 30

POSZUKUJE się 100.000 złotych na I hipotekę. Punktualne płacenie odsetków zapewnione. Oferty sub: „G. H." przyjmuje Administracja pisma.

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Safjan i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.

Letniska.

LETNIE mieszkania do wynajęcia tanio; pięć minut od przystanku kolejowego, miejscowość sucha. Wiadomość: Kilińskiego 116, III piętro m. 10.

Kwiaty egzotyczne
z cellonu.
Wielki wybór. — Niskie ceny.
Palmy na biurka.
Na telefon czne żądanie wysyła się kolekcję do obejrzenia.
Łódź, Piramowicza 2, m. 24. tel. 181-47.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.